PRST

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 15 CZERWCA 1947 r. | Nr 162 (743)

MARSZ NA WASZYNGTON.

Olbrzymia akcja protestacyjna

przeciw ustawom antyrobotniczym w St. Zjednoczonych

Tysiące ciężarówek transportuje protestujących robotników w kierunku Białego Domu

NOWY JORK PAP. **W ubiegłą środę Amerykańska Federacja Pracy (AFL) w Los Angeles powzięła uchwałę zorganizowania oryginalnej akcji protestacyjnej przeciwko nowemu ustawodawstwu pracy. Uchwała ta została w całej rozciągłości poparta przez miejscową radę związku robotników przemysłowych (CIO).**

W wyniku tej akcji protestacyjnej **kolumna samochodowa członków AFL i CIO pod kierownictwem sekretarza centralnej rady robotniczej w Los Angeles — Harry Lea opuściła Los Angeles w kierunku Waszyngtonu, gdzie w odległości 5 mil od stolicy wyznaczono punkt zborny.**

Przywódca AFL —Wiliam Green i przywódca CIO — Philip Murray wysłali depesze do wszystkich lokalnych oddziałów obu organizacji, leżących na trasie kolumny, wzywając ich członków, by przyłączyli się do „jazdy na Waszyngton".

Po wystartowaniu kolumna samochodowa została sformowana w San Francisco i podążyła ubiegłej nocy w tym samym kierunku.

Przewiduje się, że zanim kolumna dotrze do Waszyngtonu, będzie ona liczyła wiele tysięcy samochodów.

Sekretarze AFL i CIO w Kalifornii stwierdzają, że **robotnicy amerykańscy czują się zagrożeni zarówno ustawą antyrobotniczą, jak i kryzysem i bezrobociem.**

NOWY JORK (obsł. wł.) **Jak donoszą z Los Angeles w „Marszu na Waszyngton" bierze już udział kilkadziesiąt tysięcy robotników, którzy na wozach ciężarowych podążają w kierunku „Białego Domu".**

Przewiduje się, że ogólna liczba demonstrantów może przekroczyć pół miljona osób.

NOWY JORK PAP. Postępowy senator Claude Pepper, przeciwnik nowej ustawy o pracy, oświadczył w senacie, że **są oznaki, wskazujące na zamiar przedsiębiorców zastosowania wobec pracowników lokautu aby wywołało to wrażenie generalnego strajku, przeciwko kongresowi.** Pepper stwierdził, że podejrzenie jego opiera się na oświadczeniach przywódców robotniczych, że **kapitał odmawia przystępowania do rokowań o umowy zbiorowe.** Zdaniem Peppera, przemysł został ośmielony do przyjęcia tego rodzaju postawy samym istnieniem projektu ustaw robotniczych.

Pepper wskazał na przemysł węglowy i tekstylny oraz na marynarkę handlową, jako na specjalnie „oporne" i podkreślił, że **w przemysłach tych umowy zbiorowe wkrótce wygasają.** Powołując się na list związku morskiego wschodniego wybrzeża, Pepper zaznaczył, że **armatorzy wyraźnie ujawniają zamiar przeciągnięcia w nieskończoność rokowań o nową umowę zbiorową, mimo, że dawna umowa wygasa w ciągu 3 dni.** Wywody Peppera zmierzały do wykazania, że mimo, iż ustawy antyrobotnicze jeszcze nie weszły w życie, sama już **zapowiedź wystarczyła do zajęcia przez kapitał twardego i opornego stanowiska**

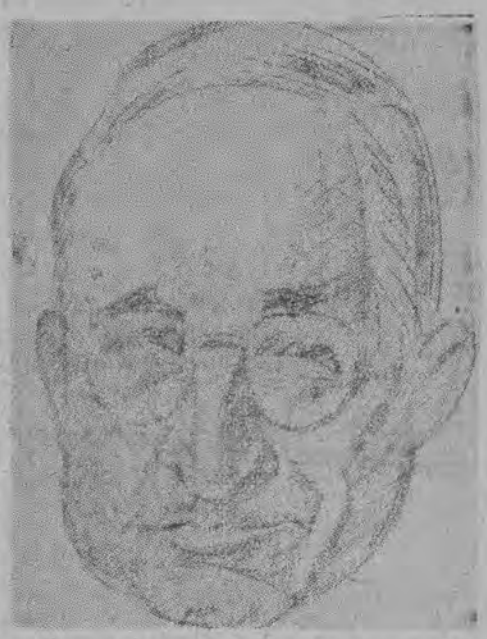

Prezydent Truman — któremu złoży „wizytę" kilkaset tysięcy robotników amerykańskich, oburzonych na nowe ustawodawstwo pracy, krzywdzące robotników.

Bevin jedzie do Paryża

LONDYN PAP. Agencja Reutera zapowiada, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin uda się w nadchodzący wtorek do Paryża w celu odbycia rozmów z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy.

Polska proponuje kompromis

między radzieckim i amerykańskim planem rozbrojenia

NOWY JORK PAP. — Korespondent PAP donosi z Lake Success: Delegacja polska do Rady Bezpieczeństwa przedstawiła za pośrednictwem ambasadora Lange w komisji do spraw konwencji zbrojeniowych szereg propozycji, zmierzających do uzyskania **kompromisu między istniejącymi planami pracy nad zagadnieniem rozbrojenia — radzieckim i amerykańskim.**

Ambasador Lange przedstawił swe propozycje w formie poprawek do planu amerykańskiego, oświadczając, że Polska zmierzać będzie do usunięcia różnic, istniejących między obu stronami w tej materii.

Propozycje polskie zmierzają do włączenia pewnej części planu radzieckiego do planu amerykańskiego oraz do skonkretyzowania programu prac komisji.

Przedstawiając te propozycje, ambasador Lange stwierdził, że sprecyzowanie planu pracy nad rozbrojeniem jest nieuniknione w obecnym stadium prac tak ze względu na ich powodzenie, jak i ze względu na opinię publiczną całego świata, która zaniepokojona jest przewlekaniem prac i decyzji w sprawie rozbrojenia.

Polska proponuje, aby określono z góry, które zagadnienia należy uwzględnić przy opracowaniu ogólnych zasad reglamentacji i ograniczenia zbrojeń. Powinny to być następujące zagadnienia:

1) sprawa ogólnie obowiązujących mierników różnych rodzajów broni i armii. 2) Sprawa zasad określających granice zbrojeń w poszczególnych państwach i armiach, 3) Sprawa zasad, decydujących o ograniczeniach w użyciu armii poza granicami ich krajów macierzystych włącznie z problemem zagranicznych baz morskich i powietrznych, 4) Sprawa zasad międzynarodowego handlu bronią i surowców do jej produkcji, 5) Sprawa zasad zakazu pewnych rodzajów broni.

Propozycja polska stwierdza również, że komisja rozbrojeniowa formułując praktyczne **propozycje regulacji i redukcji zbrojeń, musi uwzględnić następujące zagadnienia: a) ogólne zasady, określające poziom dopuszczalnej produkcji wojennej, b) środki, zabezpieczające przed użyciem przemysłu pokojowego i pokojowych urządzeń transportowych dla celów zbrojeń, c) zasady rozmieszczenia armii poszczególnych krajów za granicą oraz zasady ograniczenia baz zagranicznych lotniczych i morskich, d) określenie procedury i czasu, w którym wszyscy członkowie ONZ muszą zastosować się do przyjętych przez konwencję międzynarodową ograniczeń zarówno armii i zbrojeń, jak i wszelkiej produkcji przemysłowej dla celów wojennych.**

Propozycje polskie, które są próbą połączenia w jedno propozycji amerykańskich i radzieckich, dyskutowane będą na następnym posiedzeniu komisji 18 czerwca. **Przyjęcie ich przez komisję byłoby olbrzymim krokiem naprzód w obecnym stadium prac nad rozbrojeniem w ONZ.**

Burzyciele Warszawy staną przed sądem

Dziesięciu generałów niemieckich — zostanie wydanych Polsce — dla ukarania

WARSZAWA PAP. W dniu wczorajszym odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości konferencja prasowa, podczas której prokuratorzy Cyprian, Sawicki i Chamczyk poinformowali o staraniach, jakie zostały poczynione, **celem wydania Polsce grupy generałów niemieckich ponoszących winę za zburzenie Warszawy.** W tej sprawie był delegowany do Norymbergi prok. Sawicki, który przeprowadził rozmowy z prokuraturą wojskowego sądu amerykańskiego w Norymberdze na temat wydania generałów władzom polskim. Należy stwierdzić, że prokuratura amerykańska ustosunkowała się do polskich dezyderatów z całą przychylnością. Obecnie prowadzone są rozmowy w tej sprawie z amerykańskim dowództwem wojskowym.

Za zburzenie Warszawy odpowiadać będą: **gen Stroop,** który już przebywa w więzieniu w Polsce, **gen. Guderian,** szef sztabu armii lądowej na wschodzie, **gen. Reinhardt,** szef korpusu „Grupa środek", podległy „grupie środek" dowódca armii **von Vormann,** dalej gen. **von Uttwitz,** jemu podległy gen. **von dem Bach,** szef sztabu Bacha **gen. Ernst Rode,** gen. policji z Poznania **Reinfarth,** który ze swoją grupą działał na terenie Warszawy od 5 sierpnia 1944 r.

Straszliwa masakra na Woli w czasie powstania była dziełem wojsk Reinhartha. Wreszcie następni oskarżeni gen. **Otto Geibe,** szef policji, który miał za zadanie zburzenie Warszawy już po kapitulacji powstania. Gen Geibe znajduje się w więzieniu czeskim. Ostatnim oskarżonym będzie **gen. Direvanger.** Przebywa on w więzieniu francuskim.

Sprawa o zburzenie Warszawy będzie **podzielona na trzy etapy.** Pierwszy — to getto, stłumienie powstania w getcie, zburzenie tej części miasta.. Drugim etapem jest niszczenie Warszawy od sierpnia do października 1944 r., t. zn. w czasie trwania powstania warszawskiego. Wreszcie trzecim etapem sprawy jest odpowiedzialność za zniszczenie miasta po kapitulacji powstania.

W sprawie generałów niemieckich prokuratura amerykańska wręczyła władzom polskim 10 tek z oryginalnymi dokumentami, pochodzącymi z kancelarii Rzeszy i niemieckiego sztabu generalnego. Część tych dokumentów jest szyfrowana.

Sprawa generałów byłaby ostatnia z cyklu wielkich procesów Najwyższego Trybunału Narodowego przeciwko przestępcom wojennym.

Dalej nastąpią procesy przygotowywane obecnie przez Najwyższy Trybunał Narodowy, w pierwszym rzędzie proces załogi oświecimskiej.

Fundusz solidarności dla Hiszpanii

PRAGA (PAP). Rada Naczelna Światowej Federacji Związków Zawodowych stworzyła „Fundusz solidarności" w celu okazania pomocy hiszpańskiemu ruchowi oporu. Rada postanowiła natychmiast zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z apelem o położenie kresu dyktaturze Franco w Hiszpanii.

Delegacje Jugosławii i Bułgarii

przybyły na kongres słowiański do Warszawy

WARSZAWA PAP. Dnia 14 bm. w godzinach rannych przybyły do Warszawy na plenarne obrady komitetu ogólnosłowiańskiego **delegacje z Jugosławii i Bułgarii.** W skład delegacji jugosłowiańskiej wchodzą: przewodniczący komitetu słowiańskiego w Jugosławii — prof. uniwersytetu belgradzkiego — Stefan Jakovljevic, przewodniczący słowiańskiego komitetu „Slovenii" i przewodniczący parlamentu republiki słoweńskiej literat dr Ferdo Kozak, sekretarz generalny komitetu słowiańskiego w Belgradzie — literat Jurkovic, przewodniczący chorwackiego parlamentu dr Srcmec, minister gospodarki komunalnej republiki Slovenii publicysta Ivren Regent i publicysta Wladimir Wlachowic.

W skład delegacji bułgarskiej wchodzą: wiceprzewodniczący komitetu ogólnosłowiańskiego, deputowana do parlamentu bułgarskiego, działaczka społeczna Stella Błagojewa, przewodniczący komitetu w Bułgarii, prokurator trybunału narodowego, adwokat Georgii Pietrow, wiceprzewodniczący komitetu słowiańskiego w Bułgarii, deputowany Georgii Michajłow i sekretarz generalny komitetu słowiańskiego w Bułgarii pisarz Kruml Wołkow.

Wraz z delegacją bułgarską przybyła do Warszawy grupa dziennikarzy bułgarskich w osobach: sekretarza generalnego związku dziennikarzy bułgarskich, naczelnego redaktora „Novini" i redaktora „Robotniczego Delo" Teniu Soyanowa, członka zarządu związku dziennikarzy bułgarskich, redaktora „Oteczestven Front", p. Steine Krestewa, redaktora dziennika „Izgrev" p. Stesana Wasilewa oraz redaktora Aleksandra Likowa.

Strajk marynarzy

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący CJO Murray oświadczył w piątek wieczorem, że prawdopodobnie wszyscy pracownicy, zrzeszeni w związku zawodowym marynarzy i robotników portowych USA przystąpią do strajku w niedzielę w nocy z chwilą wygaśnięcia dotychczasowych umów. **Strajk obejmie 200 tysięcy pracowników.**

Trudności gospodarcze Anglii

Stafford Cripps przepowiada bankructwo...

LONDYN (PAP). Minister handlu sir Stafford Cripps oświadczył, że **Wielka Brytanię czeka bankructwo, jeśli nie ograniczy ona spożycia wewnętrznego do towarów najniezbędniejszych celem doprowadzenia eksportu do najwyższego poziomu.**

Sir Stafford Cripps przemawiał na zgromadzeniu kobiet, należących do Partii Pracy. Podkreślił on, że Wielka Brytania może zwiększyć swój eksport bądź drogą zredukowania konsumcji wewnętrznej i stopy życiowej, bądź też drogą zwiększenia rozmiarów produkcji.

Ta ostatnia droga jest jednak utrudniona ze względu na **brak sił roboczych i surowców.** Wielka Brytania musi uczynić wielkie wysiłki dla poprawienia swej sytuacji jeszcze przed wyczerpaniem się kredytów zagranicznych. W przeciwnym wypadku Wielka Brytania musiałaby może zwrócić się do **„bogatych przyjaciół"** przyjmując wszelkie warunki pomocy.

Jugosławia żąda śledztwa

w sprawie greckich prowokacji granicznych

BELGRAD (PAP). Jak komunikuje wydział prasowy prezydium rady ministrów, w dniu 13 bm. 2 samoloty greckie przeleciały nad granicą grecko-jugosłowiańską na północ od wioski Nikolic w rejonie jeziora Dojran i **ostrzelały z karabinów maszynowych jugosłowiański posterunek graniczny, zabijając komendanta posterunku oraz raniąc 2 żołnierzy. Ponadto w tychże okolicach na terytorium jugosłowiańskie upadło 10 pocisków artyleryjskich.**

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie doniosło, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simicz polecił delegatowi jugosłowiańskiemu do ONZ — Villanowi zawiadomić **Radę Bezpieczeństwa o incydencie,** jaki nastąpił w związku z przelotem dwóch samolotów greckich nad terytorium jugosłowiańskim. Delegat Jugosławii ma zażądać **wszczęcia śledztwa w tej sprawie.**

Rumunia robi porządek

ze spekulantami i sabotażem

BUKARESZT (PAP). Dzienniki ogłaszają projekt ustawy, opracowany przez ministra przemysłu i handlu, a przewidujący wprowadzenie ekonomicznej kontroli państwowej. W myśl projektu, **kontrolę ma wykonywać ministerstwo przemysłu i handlu,** przy którym powstanie **„naczelny urząd kontroli ekonomicznej".** Kontrola obejmuje zapasy produktów rolnych, produkcję surowców energetycznych, import, ceny i płace. Przedsiębiorstwa państwowe i prywatne będą musiały na wezwanie ministerstwa dostarczać wszelkich niezbędnych informacyj.

Do kompetencji państwowej kontroli ekonomicznej będzie należało również **rozpatrywanie i sądzenie spraw spekulacji i sabotażu.**

Nowe „królestwo nafty"

NOWY JORK (PAP). Przeszło milion ton rur stalowych dla kopalń nafty ma być wysłanych z portów amerykańskich do Arabii Saudyjskiej. Jest to **największy ładunek w historii marynarki handlowej.**

Urzędnik arabsko-amerykańskiego towarzystwa naftowego oświadczył, że dostawa tych rur, która rozpocznie się jeszcze latem rb., będzie pierwszą z serii dostaw amerykańskich, mających na celu stworzenie **„nowego królestwa naftowego"** w Arabii Saudyjskiej.

— o —

„Krzyżacy" w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Tutejsza prasa donosi, że wykryto nową dywersyjną organizację podziemną pod nazwą „Braterstwo Krzyża". Organizacja ta, której ośrodek znajdował się w Jassach, grupowała b. członków tzw. „Żelaznej Gwardii". Aresztowano 36 osób, przeważnie studentów i wojskowych.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego
Łódź, ul. Gdańska 39
POSZUKUJE:
Fachowców branży papierniczej ze specjalną znajomością przetworstwa.
Rutynowanego kierownika kancelarii
oraz
Naczelnika Wydziału Eksportowego ze znajomością języków: angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego.
Zgłaszać się w Wydziale Personalnym

Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi
zatrudni od 1 lipca 1947
1) rutynowaną siłę buchalteryjną
2) maszynistkę-korespondentkę
Płaca do omówienia. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem i podaniem referencji względnie odpowiednich świadectw pod „M.K." — do Biura Ogłoszeń PAP, Łódź, Piotrkowska 133.

Na marginesie

Zabawa w prezydenta

Jak już podaliśmy, w Anglii zmarł po dłuższej chorobie b. minister sanacyjny i b. marszałek sanacyjnego senatu — Władysław Raczkiewicz, którego pewne koła emigracyjne tytułowały łaskawie „prezydentem". Po śmierci tego „prezydenta" wybuchła wśród „nieprzejednanych" emigrantów wojna domowa o sukcesję po zmarłym „dostojniku". Aczkolwiek Raczkiewicz — na wypadek śmierci — wyznaczył swego następcę w osobie Augusta Zaleskiego, również b. ministra sanacji, a następnie posiadacza świetnej synekury bankowej, inna klika emigracyjna nie godzi się na ten wybór i pragnie widzieć jako „prezydenta" — p. Tomasza Arciszewskiego, nieforutnego szefa „rządu" londyńskich bankrutów. Być może, iż jeszcze inne kliki emigracyjne wysuną na to stanowisko własnych kandydatów. Pensja ich jest nienajgorsza.

Podobno władze brytyjskie zapowiedziały w związku ze śmiercią Raczkiewicza, iż — wobec normalizacji stosunków brytyjsko-polskich — nie zamierzają nadal tolerować na swym terytorium emigranckiej zabawy w „prezydenta". Kto się więc w tej roli zadeklaruje, będzie musiał opuścić Anglię i pełnić swe czysto tytularne funkcje ewentualnie na — drugiej półkuli.

Nas — te dziecinne zabawy w „prezydenta" obchodzą bardzo niewiele. Wspominamy tu o nich jedynie jako o prawdziwym curiosum tzw. polityki emigracyjnej, które świadczy dosadnie o słuszności starego przysłowia, że „gdy bogowie chcą kogoś zgubić, odbierają mu rozsądek". Punkt i kropka.

B. D.

KUPON Nr 49
AKCJI PREMIOWEJ
„Głos Robotniczy"
swoim Czytelnikom
Wyciąć i zachować!

Jarosław Hasek 380

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Barwy moje czerwona i biała
W nich się będzie wierność wyrażała.
Wygrażajcie mi, obiecujcie, co chcecie
Mej wierności mi nie zabierzecie....

— Dużo rzeczy wiesz, mój Szwejku — wzruszył Lukasz ramionami. — Mógłbyś być redaktorem „Tajemnic Pragi".

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że ja nic nie zmyślam, ale wszystko czerpię z bogatych doświadczeń życiowych. Ludzie zawsze o czymś gadają, a ja słuchając uczę się. To i owo znajdzie się w gazetach, inne rzeczy opowiedzą ludzie, a pamięć, chwała Bogu, mam dobrą — wywodził Szwejk.

— Naprzykład w Brzewnowie był jeden właściciel domu. Nazywał się Nikl, a synów miał dwóch. Jeden wyjechał do Ameryki i na wyjezdnym pożyczył sobie od brata guldena, że — powiada — zaraz mu odda. Ale potem zapomniał i odjechał. Lata płynęły, stary pan Nikl oddał dom drugiemu synowi, ten syn się ożenił, a stary poszedł na dożywocie. Miało akurat trzydzieści lat od chwili, gdy obaj bracia rozeszli się z sobą i stary pan umarł. Już stał przed domem karawan i ksiądz kropił zwłoki, gdy nagle zajeżdża dorożka, a z niej wysiada solidny pan i idzie po schodach na górę. Nikt go nie poznał, dopóki ów pan nie ukląkł przy trumnie i nie zaczął płakać:

— Ojczulku, przynajmniej w trumnie widzę cię po raz ostatni.

Ludzie zaraz wymiarkowali, że to młodszy syn pana Nikla, Jerzy, który wyjechał do Ameryki, a ksiądz z kościoła św. Małgorzaty zaraz mądrze przemówił o dziwnym zrządzeniu boskim, które przyprowadziło syna do trumny ojca. Ledwo wszakże proboszcz skończył swoje przemówienie, gdy starszy syn, Alojzy, wyjął z kieszeni notatnik, podchodzi do Amerykanina i powiada:

— Przyszedłeś w samą porę, żeby mi oddać tego guldena, com ci go pożyczył, zanim wyjechałeś do Ameryki. Akurat kończy mi się notes, więc nie będę musiał przepisywać tego długu do nowego. Rocznie zapisuję dwa notatniki i tego guldena dwa razy rocznie musiałem przepisywać, czyli ogółem sześćdziesiąt razy. Płać, Jurku, dług i kwita.

Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że po tym zakłuciu też będę o następcy tronu pamiętał.

Nazajutrz zauważył Szwejk, że na lewej piersi robi mu się duży wrzód. Pokazał go Wańkowi, który doradził mu zimne kompresy; nie wymieniając nikogo Szwejk rzekł:

— Schla się takie bydlę i kłuje ludzi, którzy przelewali za niego swoją krew.

VIII.

W okopach.

Ponieważ wszelka teoria jest szara a życia wiekuiste drzewo jest zielone, przeto wszyscy teoretycy sztuki wojennej po miesiącu wojny pogłupieli docna.

Jakiś profesor w Czechach wyliczył, że Austria może walczyć sto lat i że jeszcze będzie miała dosyć mąki, aby smażyć pączki, podczas gdy po roku wojny nie można było dostać bułki w sklepie.

Wyliczono dokładnie, ile nabojów wystrzeli żołnierz w ciągu godziny, a na podstawie praktyki strzelniczej poukładano statystyki, ilu nierzyjaciół zostanie zabitych i rannych. A tymczasem żołnierze trzy czwarte otrzymywanych nabojów powrzucali do latryn, a resztę powystrzelali na chybił trafił. Ustalono też ilu nieprzyjaciół zabije granat, ilu szrapnel i wymierzono dokładnie płaszczyznę rozprysku takiego pocisku przy wybuchu. Liczono na to, że granaty będzie się wrzucało między oddziały wojska, tak samo, jak się wrzuca kamień między stado gęsi. Tymczasem armatę, która kosztowała sto tysięcy, zwyciężała łopatka za kilkadziesiąt groszy. Żołnierz zakopywał się na metr w ziemi i gwizdał na armaty.

Wiedziano też, ile kilometrów dziennie może zrobić wojsko atakujące i posiadano dane przeciętne od czasów wojn Napoleońskich aż do wojen bałkańsko-tureckich, dotyczące marszów dziennych. Ale pokazało się, że kolczasty drut porozpinany na kołkach, może zatrzymać rozpędzone wojsko przez dwa tygodnie na miejscu.

Armia broniąca się właziła w ziemię, armia atakująca musiała pójść za jej przykładem.

Terytoria, na których toczyły się walki, przemieniały się w jakieś ogrody, otoczone płotami. Za płotami stali stróże, a na każdym drzewie były sidła. Brakło tylko napisu na płotach:

— Obcym wstęp wzbroniony.

Zaś stróże czuwali nad płotami swoimi i nad płotami sąsiada tak długo, dopóki nie przychodził rozkaz, że trzeba wyleźć z rowów, iść do sąsiada i narobić mu świństwa. Żeby się żołnierze nie nudzili, wysyłano ich na patrole, z których nikt nie wracał, kazano kompaniom demonstrować wobec nieprzyjaciela, przy czym zawsze tylu a tylu ludzi ginęło, ale nikt się tym nie przejmował, bo marszkompanie nadchodziły z domu prawidłowo, młodzież podrastała i krzepła, tak że nie trzeba było przepisywać dla ludzi ochrony, jaką cieszą się zające w marcu.

(D. c. n.)

Teatr Muzyka i Sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska Ferdynanda de Rojasa „Celestyna".

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

W niedzielę, dnia 15-go o godz. 11. min. 30 w P. Teatrze W P. odbędzie się Popis Szkoły Rytmiki i Tańca Artystycznego Janiny Mieczyńskiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 16 i 19.30 dwa przedstawienia najweselszej komedii G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Heleny Buczyńskiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego. Reżyseria — Józef Wyszomirski, dekoracje — Konstanty Mackiewicz. Kasa czynna 10 — 12 i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Gościnne występy Elny Gistedt.

Dziś w dalszym ciągu piękna operetka z muzyką E Kalmana „Księżniczka Czardasza". W roli tytułowej wystąpi znakomita śpiewaczka, ogólnie zwana „Słowikiem Szwedzkim" Elna Gistedt, której dzielnie sekunduje ulubieniec miasta Łodzi Michał Śląski. W pozostałych rolach wystąpią: K. Chorzewski, K. Koszela, D. Lubowska, S. Piasecka, W. Szczawiński, T. Ślązak oraz cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra pod dyr. Z. Wiehlera. Kasa teatru czynna od g. 11-tej.

TEATR KUKIEŁEK RTPD, UL. NAWROT 27

Dnia 15 i 22 czerwca o godzinie 12-tej dwa ostatnie przedstawienia dla szerszej publiczności widowiska „Dziwny Doktór" — według powieści Loftinga.

Od dnia 1 lipca aż do dnia 1 września widowisk w teatrze nie będzie.

Co usłyszymy przez radio

Program na NIEDZIELĘ, 15 czerwca 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu i program poranny do godz. 8.25; 8.25 Koncert życzeń. 8.50 „Polska Rodzina Radiowa". 9.00 (z Ł.) Nabożeństwo z Kościoła Garnizonowego w Łodzi. 10.45 (Ł.) Fragm. z opery „Pajace. 11.20 (Ł.) Wiadom. lokalne. 11.25 (Ł.) „Co słychać w gospodarce" — fel. 11.30 (Ł.) Muzyka ludowa. 11.50 (Ł.) „Kochajmy zwierzęta" — pog. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 „Niemcy po wojnie". 14.40 „Latarnia zgasła" — słuchow. 15.20 Koncert Kapeli Ludowej. 16.00 (Ł.) Aud. słow.-muz. dla dzieci. 16.20 (Ł.) „Na widowni tygodnia" — fel. 16.30 (Ł.) Recital fortepian. 16.50 (Ł.) Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.05 „Uśmiech i piosenka". 19.40 Aktual. dźwiękowe. 20.02 Dziennik. 20.20 Aud. muzyczna. 21.10 „Z zapomnianych naszych pieśni". 21.35 „Francja przemawia do Polski". 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.25 (Ł.) Wiadom. sportowe. 23.30 (Ł.) Koncert życzeń. 23.57 (Ł.) Program lokalny na jutro.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o g. 16 i 19.30 najweselszej komedii G. B. SHAWA'a

ŻOŁNIERZ i BOHATER

Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Adam Mikołajewski, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Feliks Żukowski. Reżyseria: Józef Wyszomirski. Dekoracje: Konst. Mackiewicz

Kasa czynna 10—12 i od 15 tel. 123-02

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

OSTATNI TYDZIEŃ Dziś o godz. 19.30

„ARTYŚCI"

z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. DYMSZĄ w roli głównej, na czele zespołu „SYRENY".

Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Targowisk Miejskich w Łodzi podaje do wiadomości, iż — w związku z obowiązującym od dnia 1 czerwca rb. podwyższeniem opłat targowiskowych — wszyscy dzierżawcy stoisk na targowiskach i halach miejskich w Łodzi winni w ciągu bieżącego miesiąca wyrównać różnicę, złożonej przez nich kaucji do wysokości trzymiesięcznego czynszu dzierżawnego według obowiązującej obecnie taryfy.

Kwity kaucyjne należy złożyć do depozytu w Dyrekcji Targowisk Miejskich, ul. Roosevelta 15.

Łódź, dnia 14 czerwca 1947 r.

DYREKCJA TARGOWISK MIEJSKICH W ŁODZI

Już w najbliższym numerze „WALKI MŁODYCH" znajdziecie pierwszy odcinek

„REPORTAŻU SPOD SZUBIENICY"

czołowego pisarza czeskiego JULIUSZA FUCZKA w autoryzowanym tłumaczeniu H. Gruszczyńskiej-Dubowej.

Książka przełożona na wszystkie prawie języki. To wstrząsający dokument, głoszący zwycięstwo życia nad śmiercią, zwycięstwo humanizmu nad faszyzmem.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE — CZYTAJCIE — PRENUMERUJCIE „WALKĘ MŁODYCH" TYGODNIK MŁODZIEŻY POLSKIEJ, ZAŁOŻONY W LATACH WALKI ZBROJNEJ Z OKUPANTEM.

Cena pojedyńczego numeru — 5 zł.
Prenumerata kwartalna (wraz z kosztami przesyłki) 60 zł.

Konto czekowe PKO — Warszawa Nr. I—186. Właściciel: Redakcja „Walki Młodych".

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne Sp. Akc.
(Elektrownia Łódzka) pod Zarządem Państwowym

zatrudni **natychmiast**

dwóch wykwalifikowanych kotlarzy

oraz

dwóch ślusarzy obeznanych z pracami kotłowymi

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Elektrowni, Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 23.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE
pod Zarządem Państwowym

zakupi

Dwa jednakowe silniki Spalinowe o mocy 100 HP w dobrym stanie

Zgłoszenia prosimy kierować do Oddziału Transportowego Elektrowni Łódzkiej (wejście od ulicy Kilińskiego Nr 72)

2-ch wykwalifikowanych księgowych, 1-ną wykwalifikowaną maszynistkę 1-ną wychowawczynię do żłóbka, 1-go ślusarza-mechanika na maszyny precyzyjne

przyjmą Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych
Wydział Personalny — Piotrkowska 238

Okręgowa Spółdzielnia Nauczycielska
ul. Piotrkowska 149

tel. Zarząd: 175-78 Sprzedaż: 169-50 KSIĘGARNIA: 164-44

Zawiadamia o otwarciu

Sklepu Nr 5 Papierniczo-Księgarskiego
ul. Rzgowska 78

Książki, podręczniki szkolne, materiały piśmienne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51 III p. godz. 3—7 tel. 181-47.

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz przyjmuje Południowa 46 tel. 268-91.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Kupno - sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności 2 w podwórzu na lewo.

MASZYNY do szycia reperuję na miejscu. Sprzedam okna i poleważki. Kilińskiego 55 m. 58.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej), przystanek Piaseczna.

SPRZEDAM bilard (grzybek). Wiadomość Wojska Polskiego 114, sklep.

Różne

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża; przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności) tel. 166-03.

PRACOWNIA FUTER, Sabat Marian, Piotrkowska 92 m. 67. tel. 216-54

Poszukiwanie pracy

REPERUJĘ antyki z porcelany, terrakoty, marmuru, lalki wystawowe. Piotrkowska 224, Bednarski.

Zaofiarowanie pracy

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO, Grupa Precyzyjno-optyczna w Łodzi, ul. Wigury 21 poszukuje dwie wykwalifikowane siły biurowe: jedną biegłą maszynistkę, oraz 3-ch inżynierów wysokiej klasy do Wydziału Technicznego. Oferty wraz z życiorysem składać w W-le Personalnym.

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Obrabiarkowego, Grupa Precyzyjno-Optyczna w Łodzi, ul. Wigury Nr. 21 poszukuje referentów planowania i statystyki, organizacji kontroli sieci polityki handlowej, referentów branżowych, sekretarki oraz 3 maszynistki. Oferty z życiorysami należy składać w W-le personalnym.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód konia na nazwisko Seneczek Stanisław, Wieś Zimnowódka, gm. Lućmierz.

Potrzebni natychmiast
tkacze pluszów i kortów

Zgłaszać się: Państw. Zakł. Przem. Jedwabn. Galanter. Nr. 1. w Łodzi, ul. Kilińskiego 102 (Wydz. Personalny).

PRZETARG

Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego podają do wiadomości zainteresowanych, że:

Sprzedają własnej produkcji:

1. Kostkę granitową, regularną różnych wymiarów, brukowiec łupany, tłuczeń, bloki granitowe, i tp.
2. betonowe płyty chodnikowe, krawężniki, pustaki, słupki zbrojone i tp.
3. Cegłę budowlaną, maszynową i ręczną, cegłę szamotową, maczkę szamotową, jak również wyroby ceramiczne wszelkich fasonów,
4. papę dachową,
5. tkaniny metalowe i siatki ogrodnicze oraz różne wyroby z blachy,
6. meble biurowe i inne oraz
7. wozy i platformy konne

Wykonują na zamówienia:

roboty stolarsko budowlane, blacharsko-dekarskie, ślusarskie, reperacje studzien i pomp oraz sprzedają glinę, żwir i piasek.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego, Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1, telefon 257-17.

Łódź, dnia 14 czerwca 1947 r.

Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego

OGŁOSZENIE

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 lutego 1947 roku (L. dz. 1098/T/47) Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki ogłasza rejestrację wszystkich teatralnych zespołów amatorskich (ochotniczych), kół dramatycznych itp. (z wyjątkiem szkolnych i wojskowych), działających na terenie miasta. Rejestracja trwać będzie do 30 czerwca rb. włącznie.

W tym celu upoważnieni kierownicy zespołów winni zgłaszać się do Wydziału Kultury i Sztuki, ul. Dr. Próchnika 11, I piętro, w godzinach służbowych po odbiór kart rejestracyjnych, które po należytym wypełnieniu należy zwrócić najpóźniej do dnia 30 czerwca r.b.

Teatralne zespoły amatorskie, koła dramatyczne itp., które w wyżej wymienionym terminie nie zarejestrują się w Wydziale Kultury i Sztuki, nie będą miały prawa prowadzenia dalszej działalności.

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. anulowanie tekstów niemieckich na kliszach metalowych mod. III r. do maszyn elektrycznych i ręcznych „Adrema" w ilości około 200.000 sztuk.
2. nasycenie specjalnego rodzaju tuszem około 100 taśm o szerokości 135 mm, 110 mm i 90 mm, używanych do maszyn-drukarek „Adrema", znajdujących się w Centralnej Kartotece Ludności przy Wydziale Ewidencji Ludności, Plac Wolności Nr. 14.

Bliższych informacyj oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10. III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanych kopertach z napisem:

a) „Oferta na anulowanie tekstów niemieckich na kliszach"

b) „Oferta na nasycenie taśm"

należy składać do dnia 17 czerwca 1947 roku do g. 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej rano nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5% od sumy ofertowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 czerwca 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Uśmiechnij się

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ!

— A co do spraw miłosnych droga trójjajn Berto, to bez zmian. Codzień ci sami Amerykanie i te same czekoladki!

Z Życia PARTII

ODPRAWA INSTRUKTORÓW I PRELEGENTÓW

Dnia 17-go o godz. 16-ej w dzielnicy Śródmiejska-Lewa odbędzie się odprawa instruktorów i prelegentów. Sprawy bardzo pilne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16-ej zebranie koła Kin Objazdowych i pracowników Kin.

STAROMIEJSKA

O godz. 10-ej zebranie koła terenowego Doły.

WIDZEW

O godz. 10-ej zebranie 5-go koła terenowego.

GÓRNA-LEWA

Wtorkowe zebranie dzielnicowego koła prelegentów zostaje odwołane natomiast towarzysze proszeni są o wzięcie udziału w ogólnołódzkim zebraniu prelegentów, które odbędzie się w tymże dniu (wtorek 17 bm.) o godz. 17-ej w lokalu Komitetu Łódzkiego PPR.

W Związkach Zawodowych

ZWIĄZEK BUDOWLANY

Wobec tworzącej się przy Związku Sekcji Pracowników Umysłowych, w poniedziałek, dn. 16-go b.m. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18, o godz. 16.30 posiedzeie Komisji Organizacyjnej.

Ze względu na ważność zagadnienia obecność wszystkich członków Komisji obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Zarząd Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 108, podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 22 czerwca 1947 roku o godz. 9-ej rano w Katedrze łódzkiej odbędzie się **poświęcenie sztandaru związkowego**, na które zaprasza członków i sympatyków **Zarząd.**

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW FILMOWYCH

Dnia 16-go czerwca o godzinie 10-tej w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18 odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku. Na porządku dziennym sprawy zawodowe i organizacyjne. Prosimy o punktualne przybycie.

ZWIĄZEK DOZORCÓW DOMOWYCH

przypomina, że odcinki nr. 30 z kart majowych należy składać w swoich rejonach najpóźniej do dn. 17-go bm.

Na odcinki te będą wydawane pieniądze na zakup kartofli.

Co nowego w ZWM

Zarząd Wojewódzki ZWM w Łodzi zawiadamia, że dnia 19 czerwca o godz. 10-tej rano rozpocznie się rozszerzone plenarne posiedzenie nowego Zarządu Wojewódzkiego, na które obowiązani są przybyć również wszyscy przewodniczący Zarz. Pow. i Miast wydzielonych ZWM oraz delegaci na Zjazd Krajowy ZWM.

UWAGA, ŻYCIOWCY!

Zebranie sekcji medycznej odbędzie się w poniedziałek dn. 16.6. br. o godz. 19.30 w lokalu własnym, Piotrkowska 48 m. 16. Obecność członków obowiązkowa.

Przyjmiemy do pracy:

3 tokarzy, 1 frezarza na frezarkę uniwersalną, 1 spawacza elektrycznego, tkaczy(ki) oraz prządki.

Przy fabryce istnieją Żłóbek i Przedszkole.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 7 w Łodzi, ul. Kilińskiego 226 w godz. od 8 do 12-tej każdego dnia.

Dyżury aptek

Czyński, Rokicińska 53
Bartoszewski, Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska, Plac Wolności 2
Stanielewicz, Pomorska 91
Siniecka, Rzgowska 5
Dancerowa, Zgierska 63

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	6
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Dzisiejsze horoskopy

Łódź piłkarska koncentruje uwagę na Kielcach

Po emocjach norweskich uwaga wszystkich miłośników piłki nożnej skoncentrowana zostanie na rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej. Pierwsza runda rozgrywek zbliża się już wielkimi krokami do mety. We wszystkich prawie grupach sytuacja zaczyna się klarować, a dzisiejsza niedziela jeszcze bardziej pozwoli typować prawie już na stu procentowych kandydatów do Klasy Państwowej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie grupy pierwszej.

WISŁA CZY POLONIA?

Dzisiaj rozstrzygnie się tutaj ostatecznie od dłuższego już czasu trwający wyścig o punkty pomiędzy Wisłą krakowską, a warszawską Polonią. Ostateczny pojedynek pomiędzy tymi dwoma rywalkami odbędzie się w Warszawie. W roku zeszłym w rozgrywkach o mistrzostwo Polski Polonia w Krakowie pokonała Wisłę 3:2 i dzieki temu zwycięstwu zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Polski. Możliwe, że tym razem krakowiacy pomszczą swoją zeszłoroczną porażkę, dadzą w skórę warszawiakom i zatrzymają swą pierwszą lokatę w tabeli. W przeciwnym wypadku Polonia obejmie prowadzenie.

Zastanowimy się teraz na kogo stawiać. Która z drużyn ma dzisiaj większe szanse na odniesienie zwycięstwa?

Obydwa zespoły są bardzo wyrównane, własne jednak boisko i własna publiczność przemawiają raczej za Polonią.

Polonia bytomska z Motorem z Białegostoku walczyć będzie dzisiaj o trzecie miejsce w tabeli. Pomimo tego, że spotkanie to odbędzie się w Białymstoku, niemal stuprocentowym faworytem jest Polonia.

Walkę o dalsze miejsca w tej grupie stoczą: KKS (Poznań) ze Skrą (Częstochowa), Polonia (Świdnice) z Ogniskiem (Siedlce).

TU CHYBA POZOSTANIE BEZ ZMIAN

W drugiej grupie, niestety, nie możemy oczekiwać większych niespodzianek. Trudno bowiem przypuszczać, aby wskutek kłopotów składowych kolejarze łódzcy pokonali dzisiaj leadera grupy drugiej — AKS.

ZZK ma wiele graczy kontuzjowanych między innymi podobno będzie musiał być operowany Miller. Wielu będzie musiało zastąpić innymi, gdyż ostatnio u starych graczy daje się zauważyć wyraźny spadek formy. Prawdopodobnie kierownictwo drużyny sięgnie po młodych, ale czy oni wytrzymają próbę?

Piłka jest jednak okrągła, a ZZK czasami potrafi robić niespodzianki. Byłaby to jednak niespodzianka przez duże N.

Drugie miejsce w tabeli grupy drugiej też nie jest specjalnie zagrożone. Cracovia powinna uporać się z Grochowem dość łatwo i zachować je nadal.

Pewne przesunięcia mogą nastąpić na dalszych miejscach. Jeżeli Pomorzanin pokona Radomiaka, wysunie się przed Rymera, o ile oczywiście Rymer nie sprawi niespodzianki w spotkaniu z RKU w Sosnowcu.

UWAGA NA KIELCE!

Najpoważniejszym spotkaniem w grupie trzeciej będzie dzisiaj mecz ŁKS-u z Tęczą kielecką. ŁKS dotychczas nie przegrał jeszcze żadnego spotkania. Do Kielc łodzianie jadą w swym najsilniejszym składzie, pomni niespodziewanej tam porażki Warty. Ale tak zwane „fuksy" trafiają się przecież tylko od czasu do czasu...

Ciekawie zapowiada się również w tej grupie spotkanie Garbarni z WMKS, które odbędzie się w Katowicach. Gdyby Garbarnia się tutaj potknęła, straciłaby szanse na wejście do naszej ekstraklasy.

NA POWIETRZU I SŁOŃCU

W każdą niedzielę i święta młodzież robotnicza Łodzi znajduje odpoczynek po pracy na boisku K.S. Zryw.

Oto efektowna piramida młodych entuzjastów gimnastyki.

Korespondenci nasi donoszą

Warczą motory w Wieluniu

Czerwiec będzie długo pamiętny dla motocyklistów i miłośników tego pięknego sportu w Wieluniu. W bież. miesiącu bowiem odbyło się uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego, połączone jednocześnie z poświęceniem proporczyka klubowego oraz otwarciem jednego z najpiękniejszych w Polsce toru żużlowego.

Przez 9 miesięcy Wieluński Klub Sportowy własnymi środkami budował wyżej wspomniany stadion. Piękny ten tor żużlowy zawdzięcza w pierwszym rzędzie swe istnienie członkom zarządu Wieluńskiego Klubu Sportowego. Oto ich nazwiska: Marszałkowski, Osmólski, Jurdziński i Drążkiewicz. Sekcja liczy około 200 członków, którzy w ostatnim zjeździe plakietowym do Poznania zajęli II miejsce.

Na uroczystościach Wieluńskiego K. S. zauważyć można było poczty sztandarowe: Częstochowskiego Klubu Sportowego, Zduńsko-Wolskiego, Kępińskiego Klubu Sportowego oraz Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, które jako jedyny przedstawiciel Łodzi zajechał z pięknym proporcem klubowym i delegacją 15 maszyn. Obecnym był także przedstawiciel P.Z.M., inż. Skonieczny Janusz.

Na zakończenie uroczystości odbyły się wyścigi na torze.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Kategoria 100 ccm: 1) Juszczak (Wieluński KS) na DKW, czas 2,58.

Kategoria 200 ccm: 1) Tyszler (Wieluń) na DKW, czas 3,04.

Kategoria 250 ccm: 1) Brzeziński (Wieluń) na NSU, czas 2,45.

Kategoria 350 ccm: 1) Bokalski (Wieluń) na NSU, czas 2,44.

Bieg australijski: 1) Brzeziński (Wieluń) na NSU.

5.000 zawodników na starcie

w biegu na przełaj

W biegu finałowym na przełaj Związków Zawodowych i Komsomołów, rozgrywanym w Moskwie, wzięło udział około 5.000 zawodników.

W konkurencji dla seniorów, na dystansie 8.000 metrów, zwyciężył doskonały długodystansowiec radziecki, Jakow Punko, którego właściwą specjalnością jest bieg maratoński. Punko wygrał lekko, przebywając trasę 8 km przy złej pogodzie w czasie 25:42,4.

W bieżącym sezonie Punko uzyskał następujące wyniki: 1.000 m — 2:34, 1500 m — 4:03,4, 3000 m — 8:48,2, 5000 m — 15:06,6.

20-lecie pożytecznej działalności

Wystawa Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego

Upłynęło 20 lat, jak garstka inteligentów i działaczy robotniczo-chłopskich podjęła na gruncie łódzkim myśl kształcenia zawodowego dorosłych. W krótkim czasie myśl ta upostaciowała się w Stowarzyszeniu pod nazwą „Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy Województwa Łódzkiego".

Trudne zadanie przejął na siebie Instytut. Przysposobienie zawodowe dorosłych było na gruncie łódzkim problemem nowym i nieznanym. Przed działaczami Instytutu wyrosły potężne przeszkody w postaci przeciwstawnej działalności wielkiego kapitału oraz skostniałej średniowiecznej struktury przemysłowo-rzemieślniczej.

W oparciu o klasę robotniczą i młodzież wiejską Instytut zapory te skutecznie pokonywał.

Dziś sytuacja ta uległa zdecydowanej zmianie na lepsze. Instytut w akcji szkoleniowej, mimo powojennych braków osiągnął trzykrotnie lepsze rezultaty. Liczba 4.000 uczniów i 90 szkół i kursów realizowanych bieżąco daje wyobrażenie o wielkości i wartości działalności Instytutu.

Urządzona w Galerii Sztuk Plastycznych wystawa daje ilustrację obecnych powojennych poczynań i metod szybkiego szkolenia najszerszych warstw społecznych dla dobra kształcących się i rozwoju potencjału gospodarczego Demokratycznej Polski.

To będzie mecz

Od dłuższego już czasu na boisku ŁKS-u odbywają się tajemnicze treningi Starsi panowie, których co niedzielę widzimy z gwizdkiem w zębach, uganających się po boisku, kopią piłkę... Zaintrygowani zwracamy się po informacje do popularnego sędziego, p. Z. Kowalskiego.

— 19 czerwca gramy mecz z instruktorami wychowania fizycznego — zdradza nam tajemnicę p. Kowalski. — Będzie to prawdziwy mecz, nie żadne przelewki... Może chce pan wiedzieć kto będzie grał?

Chwytam szybko ołówek i notuję: mir Sznajder, Romanowski, Kowalski Z., Walczak, Pogodziński, Stępień, Szumlak, Olejnik, Szwarcbart, Marciniak, Kowalski II, Woźniakowski, Jasiński...

Ateraz strona przeciwna: dyr. Nones, Michałowski, Gałecki, Czyżewski, por. Gosławski i wiele innych popularnych nazwisk.

Ciekawi jesteście, kiedy ten mecz odbędzie się?

Otóż zapamiętajcie: 19 czerwiec, godzina... jeszcze nie ustalona.

Dzisiejsze imprezy

sportowe w Łodzi

Autostrada pabianicka godz. 9. Start wyścigu kolarskiego na 100 km o mistrzostwo województwa łódzkiego.

Boisko Wimy godz. 16. Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów i pięciobój mężczyzn o mistrzostwo okręgu.

Stadion ŁKS-u godz. 18. Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej: AKS (Chorzów) — ZZK (Łódź).

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 015950

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi **obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście** do 100 mm. zł. 50, 101 — 200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. **Za tekstem** do 100 mm. zł .35, 101 — 200 mm zł. 45, powyżej zł. 60. **Drobne za jedno słowo:** poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej

Na fali wydarzeń

Tydzień polityczny świata

Pod znakiem niemieckich wystąpień. — Spisek węgierski zawiódł. — Porażka reakcji we Francji. — Strajki w Belgii

UBIEGŁY TYDZIEŃ stał pod znakiem wystąpień niemieckich. Na konferencji socjalistycznej w Zurychu osławiony przywódca socjal-demokratów niemieckich, Schumacher wystąpił z przemówieniem, w którym starał się podważyć ustaloną już na międzynarodowych konferencjach zasady przyszłego pokoju. Dążenia do wprowadzenia Niemiec jako równorzędnego czynnika międzynarodowego — to była treść wystąpienia Schumachera. Uczestnicy konferencji odparli to zamierzenie. Niemniej jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że możność takiego wystąpienia zapewniły Schumacherowi władze okupacyjne Niemiec zachodnich.

Inne, niemniej charakterystyczne dla wzmożonych niemieckich ataków zagrażających pokojowi światowemu było oświadczenie jednego z berlińskich zauszników Schumachera, Loebego, który pod pozorem troski o przyszłość Europy starał się jeszcze raz zaatakować sprawę polskich granic na zachodzie. Podobnie jednak, jak wystąpienie Schumachera spaliło na panewce, tak też i wystąpienie Loebego nie wywołało szerszego echa, powodując raczej otwarte oburzenie światowej opinii demokratycznej. Starannie obmyślany niemiecki atak, który jednocześnie szedł bardzo na rękę niektórym kołom reakcyjnym poza Niemcami trafił w próżnię. Dowiódł jednak, że międzynarodowa reakcja nie zrezygnowała z posługiwania się Niemcami jako narzędziem swej polityki.

ZAWIÓDŁ TAKŻE oczekiwanie europejskich i amerykańskich kół reakcyjnych spisek węgierski. Reakcyjne odłamy opinii amerykańskiej i angielskiej nawet nie próbują ukryć swego niezadowolenia z powodu szybkiej likwidacji przez władze węgierskie sprzysiężenia mającego na celu obalenie młodej republiki węgierskiej.

Ocena spisku węgierskiego ujawnia komu właściwie był on najbardziej na rękę. Konserwatywna i reakcyjna prasa nie żałuje słów na obronę spiskowców. Prasa postępowa i demokratyczna całego świata przyjęła likwidację antydemokratycznego sprzysiężenia z dużym zadowoleniem. Spisek, którego przedstawiciele przedostali się na wszystkie szczeble aparatu państwowego nie wyłączając nawet premiera i przewodniczącego parlamentu dowiódł przez swoje związki z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi, że nie był dziełem tylko węgierskich reakcjonistów. To też wykrycie i likwidacja sprzysiężenia jest porażką nie tylko węgierskiej reakcji.

PORAŻKĘ PONIOSŁA również reakcja we Francji. Strajki pracowników kolejowych, transportu, elektrowni i gazowni, strajki, które chciała przekształcić w swoje narzędzie francuska reakcja z generałem De Gaulle na czele — stały się dowodem solidarnej i zwartej postawy mas pracujących wobec usiłowań wrogów klasy robotniczej. Zdecydowana postawa strajkujących spowodowała ujawnienie się ponownych rozbieżności zdań w łonie francuskiej partii socjalistycznej - SFIO.

Coraz częściej w ostatnich dniach strajku rozlegały się w tej partii głosy, nawołujące do solidarności z masami strajkującymi. Głosy te wzmogły się szczególnie w chwili, gdy kierownictwo Generalnej Konfederacji Pracy, stojące na czele francuskiego ruchu zawodowego udzieliło poparcia postulatom strajkujących. I właśnie pośrednictwo sekretarzy Generalnej Federacji Pracy w toku trzynastogodzinnych obrad doprowadziło do zakończenia strajku. Zakończenie strajku nie stało się więc — jak to sobie wyobrażali przywódcy francuskich grup reakcyjnych — powodem zamieszek gospodarczych i rozbicia jedności francuskiej klasy robotniczej.

WEDŁUG OSTATNICH WIADOMOŚCI, w Belgii, w hutach Charleroy rozpoczął się wielki strajk metalowców, zataczając coraz szersze koła. Dotąd strajkowało 5.500 robotników. I ten strajk, jak i strajki francuskie ma przede wszystkim podłoże polityczne. Świat pracy Belgii protestuje w ten sposób nie tylko przeciwko nadmiernym zyskom prywatnych przedsiębiorców, ale i przeciwko powolnej polityce rządu, odwlekającej reformy społeczno-gospodarcze

Niedobitki band „UPA" w rozsypce

Bestia faszystowska traci kły

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Stwierdzić musimy od razu pocieszający objaw: dwumiesięczne wysiłki oddziałów Wojska Polskiego na wschodnich terenach Rzeczypospolitej dały zdumiewające wyniki. Większość band UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii) została całkowicie rozbita, rozproszkowana na kilkanaście członów i pozbawiona możności dalszego operowania. Ale jeszcze tak niedawno strzały bandyckie słychać było w promieniu kilkunastu kilometrów od głównych centrów życia gospodarczego. Nocami łuny krwawiły niebo: to płonęły spokojne wsie polskie, dlatego tylko, że mieszkali w nich Polacy, a wyznaczone do walki z bandytami oddziały Wojska, Milicji Obywatelskiej i Władz Bezpieczeństwa były stanowczo za słabe do ogromu zadania, jakie stały przed nimi. Wreszcie bezczelność band doszła do tego stanu, że tolerować jej nie było można, że trzeba było w sposób radykalny przeciąć ropiejący wrzód i nareszcie uwolnić te tereny od ohydnej egzemy faszystowskiej. Strzały, które padły między Sanokiem a Baligrodem i trafiły w pierś wielkiego żołnierza Wolności, bohatera dwóch krajów, generała Świerczewskiego, były strzałami, wymierzonymi w pierś Rzeczypospolitej.

JAK PRACUJE SIĘ W SZTABIE GRUPY?

Najlepszym stanowczo środkiem lokomocji między Warszawą ,a miejscem postoju specjalnej grupy operacyjnej „Wisła" jest samolot. Nieporównany w swej wygodzie samolot łącznikowy, kochany „Kukuruźnik", zawsze zawiezie na czas i uchroni korespondenta od trudów wielogodzinnej jazdy koleją, wielokrotnego przesiadania się z wąskiego na szeroki tor. Każdy żołnierz, który przeszedł front od gościnnej Oki do Berlina, ze wzruszeniem patrzyć będzie na poczciwą sylwetkę tej maszyny, z którą złączyło się tyle miłych wspomnień.

Cicho i lekko ląduje „Kukuruźnik" na prowizorycznym lotnisku, pełnym dziur i wybojów, wielokrotnie naprawianych. Jest to właściwie duża łąka z pasącymi się spokojnie krowami na dalszym planie. Tylko „Kukuruźnik", maszyna o tak krótkim polu startu, może na tym czymś lądować.

Po chwili już meldujemy się w sztabie Grupy Operacyjnej. Tu ruch jest niebywały, zupełnie jak w przede dniu wielkiego uderzenia. Przenośna, mała radiostacja, umieszczona na podwórzu w samochodzie, czynna przez cały dzień, a czasem i długo, długo w noc, nadaje do poszczególnych jednostek rozkazy operacyjne, przyjmuje meldunki, jednym słowem jest centrem systemu nerwowego, któremu na imię operacja bojowa.

Trafiłem dobrze, bo właśnie zanosi się na taką operację na większą skalę. Zwiadowcom jednej z jednostek, po dwudziestogodzinnym błądzeniu po trupach bandy, udało się ustalić miejsce jej schronienia, zamykające się w trójkącie górskim, oznaczonym na mapie sztabowej czerwonym kółkiem. Od Coty 652 na południe. Bandyci znajdują się w schronach i bunkrach, pobudowanych specjalnie i zamaskowanych niesłychanie pomysłowo. Natychmiast ze Sztabu Grupy Operacyjnej idą rozkazy po falach eteru, oznaczające punkty koncentracyjne dla poszczególnych oddziałów, które wezmą udział w akcji. Pomyślana jest ona jako natarcie oskrzydlające z północy i północnego wschodu. Dalej na południe znajduje się granica polsko-czechosłowacka i oddziały czeskie są już o szczegółach akcji powiadomione. Ze swej strony wzmocnią poszczególne przejścia i drożynki i będą wyłapywać niepożądanych dla bratniej, słowiańskiej republiki ptaszków, by ich potem na mocy porozumienia oddać polskiej stronie, która postawi ich w stan oskarżenia i wymierzy surową karę.

W sztabie praca idzie szybko. Posuwa się żwawo naprzód. Widać to z miny oficerów wydziału operacyjnego. Dowódca grupy, gen. M., jest widocznie zadowolony. Na jego surowej twarzy, o energicznym zarysie szczęk błąka się leciutki uśmiesz, gdy tylko rzuci okiem na mapę i porówna jeszcze raz wszystkie elementy natarcia.

TU, GDZIE ZGINĄŁ GEN. ŚWIERCZEWSKI

Kolumna aut posuwa się powoli w górę. Droga wije się serpentynami, to znowu wpada w lasy. Po obu stronach grzebienie szczytów znaczą się ostro. Zbliżamy się do miejsca, gdzie w ostatnich dniach marca stoczył swą ostatnią bitwę bohater dwóch krajów i gdzie go dosięgły kule faszystowskie. Wychodzimy z auta. To tu. Karabiny maszynowe faszystów znakomicie zamaskowane w niedalekich wzgórzach, siały ogniem wzdłuż całej drogi Tu generał wysiadł z auta i kierował osobiście ogniem ukrytych w gałęziach strzelców. Nie zeszedł ani na chwilę z białej drogi szosy, widoczny doskonale dla snajperów bandyckich. Tutaj otrzymał pierwszy postrzał. Nie zeszedł jednak z posterunku. Uprowadzono go dopiero po chwili, gdy otrzymał drugi postrzał w pierś. Stało się to za tym wielkim kamieniem narzutowym, który stoi około dwudziestu metrów od skraju szosy. Kiedyś prawdopodobnie stanie tutaj pomnik, jako świadectwo nieulękłego męstwa żołnierskiego, lecz dzisiaj tylko rysy od kul na gładkiej ścianie kamienia świadczą o marcowej bitwie.

Nie mniej jednak stajemy wszyscy. Na rozkaz generała M. żołnierze ochrony prezentują broń. Jest chwila ciszy, wielkiej i wspaniałej. Na bezchmurnym, czerwcowym niebie przelatują samoloty łącznikowe, a piloci pod dowództwem ppor. Maciążka salutują również, czcząc pamięć wielkiego generała, który tyle razy prowadził do zwycięstwa, aż wreszcie padł na tym wygonie, przebity faszystowskimi kulami, on, który na wiele lat przed wojną na polach umęczonej Hiszpanii walczy ze zmorą faszyzmu, który dopiero zaczynał się opierać. Teraz wyrywa się ostatnie kły bestii, tam za tymi górami, gdzie mgły szarpią się o szczyty, gdzie już sprawia się koncentracja oddziałów do wspólnego natarcia

r. Jacek Rolicki

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu

ODDZIAŁ W ŁODZI

podaje do wiadomości,

że z dniem 6 czerwca 1947 r. przeniosło swoje biura i magazyny do nowego lokalu W ŁODZI, UL. GDAŃSKA Nr 81

Tel.: 125-10, 145-20, 121-73, 201-53, 106-03, 106-04

PPT-EP załatwia:

transporty kolejowe, samochodowe, konne, przeprowadzki, magazynowanie, clenie, ubezpieczenie transportowe, przewożenia kotłów i przedmiotów ciężkich.

Uwaga: W nowej siedzibie PPT-EP posiada obszerne magazyny oraz chłodne i suche piwnice, przeto specjalnie w dziedzinie magazynowania oferuje swoje usługi.

Wyprawa przeciw paskarstwu

Kontrolerzy społeczni wyruszają rankiem na miasto

Połów żerujących na kieszeniach ludzi pracy spekulantów

...Coraz to nowi ludzie — mężczyźni i kobiety znikają we wnętrzu budynku przy ul. Gdańskiej 107. Tutaj mieści się **Delegatura Komisji Specjalnej. Jest kilka** minut przed siódmą. Duża sala wykładowa na pierwszym piętrze zapełniona. Wszyscy zebrani tu z fabryk łódzkich, urzędów i instytucji społeczni kontrolerzy notowań cen, stawili się na wezwanie Delegatury. Za kilkanaście minut **przystąpią do akcji.** Że akcja będzie, każdy z zebranych wie o tym, natomiast **o objekcie kontroli cen nie wiadomo.** I tak powinno być. Cel akcji zawsze trzymany jest w tajemnicy. Dopiero **przed wyruszeniem na miasto** kontrolerzy dowiadują się, czy wyprawa dotyczy piekarzy, czy rzeźników, a może „bimbrowników"?...

* * *

„Obywatele kontrolerzy, dziś rozpoczynamy **akcję kontroli cen mięsa wieprzowego u rzeźników i w sklepikach spożywczych.** Każdy z obywateli otrzyma pisemną instrukcję, a po drugiej jej stronie wyznaczona będzie ulica do kontroli, jak również **ostatnio obowiązujące ceny** na wędlinę i mięso wieprzowe. Każda „trójka" otrzyma formularze protokółów". Odprawa skończona. Kilkadziesiąt grup społecznych kontrolerów notowań cen wyrusza na miasto.

Z jedną grupą udajemy się i my w drogę. Ciekawi jesteśmy, jak odbywa się kontrola i jakie przynosi rezultaty.

* * *

...Jeszcze wczesna godzina. Tu i ówdzie podnoszą się ciężkie powieki sklepów — żaluzje. Idziemy we czwórkę. Trzech kontrolerów i wysłannik „Głosu Robotniczego". Dwaj kontrolerzy, - to członkowie kursów dla inspektorów Społecznych Komisji Cennikowych, organizowanych przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi. Trzecia kontrolerka — to robotnica jednej z łódzkich fabryk. Ta „trójka" otrzymała do kontroli ulice — Południową i Zawadzką.

Pierwszy sklep przy rogu Żeromskiego i Zawadzkiej. Wchodzi robotnica i jeden z kontrolerów.

— Proszę o 10 dkg kiełbasy zwykłej. — Sprzedawczyni odważa. — Ile płacę? — Dwadzieścia pięć złotych. — W porządku; taka właśnie cena została ustalona na tę kiełbasę.

* * *

Kilka kroków dalej znów sklepik spożywczy. Na ścianie wisi kilka kiełbas. Brak na nich ceny. Powtarza się poprzednia scena włącznie do słów: „Ile płacę?" — Trzydzieści pięć. — Dlaczego tak drogo? Sprzedawca staje się niespokojny. Tłumaczy się, że przecież on nabywa tę wędlinę u rzeźnika w cenie 290 zł. za kg, że przecież on też musi coś zarobić. I że tego... Nic nie pomaga. Kontrolerzy legitymują się. Spisują protokół; sklepowy traci całkowicie panowanie nad sobą, macha rękami we wszystkich możliwych kierunkach, krzyczy coś o tym, że on „też chce żyć", że „tak nie można postępować", w końcu powiada: „Panowie, bądźmy ludźmi..." ale ostatnie słowa tej rozmowy dochodzą nas już na ulicy.

* * *

Pierwszy sklep rzeźniczy. Ludzi pełno. Przeważnie kobiety. Wiadomo — jutro niedziela, trzeba zaopatrzyć się w mięso.

Wchodzimy wszyscy, nadzieje na dopchnięcie się do lady przed upływem godziny — są wykluczone. Jakaś kobiecina przed nami kupuje ćwierć kilo słoniny — rzeźnik zawija ją w papier i krzyczy do swej żony, która siedzi przy kasie: „Ćwierć kilo słoniny — siedemdziesiąt pięć złotych!" A powinna kosztować o dziesięć złotych taniej na ćwierć kilo.

Czekamy, co dalej będzie. Robotnica podchodzi do wywieszonego na ścianie cennika i sprawdza cenę słoniny. To zwróciło uwagę kasjerki. Krzyczy do męża — nie siedemdziesiąt pięć — ale sześćdziesiąt pięć, — a rzeźnik na to: „nie — siedemdziesiąt pięć". Nie zorientował się o co chodzi. Kontrolerzy spisują protokół. Powstaje straszny krzyk. Rzeźnik woła— „pomyliłem się!"... a rzeźniczka: — „...mówiłam przecież — sześćdziesiąt pięć". Kontrolerzy nie zwracają na nich uwagi... Jakaś kobieta podchodzi do jednego z nich i powiada, ku niemałemu naszemu zdziwieniu: „Proszę pana, przecież to tylko dziesięć złotych, darujcie człowiekowi"... Gdy wyszliśmy na ulicę, robotnica powiada do mnie: „Nie spodziewałam się, że jeszcze są ludzie tak mało uświadomieni, by wstawiać się za spekulantem... Wstyd!"

* * *

Dokładny bilans akcji kontroli cen na mięso i wędlinę podamy w poniedziałek.

(Dz)

LITERATURA i ŻYCIE

Przeżycia poniżenia i męki

Wyniki konkursu literackiego

łódzkiego oddziału Związku b. więźniów politycznych

Konkurs literacki, zorganizowany przez sekcję literacką łódzkiego oddziału Zw. b. Więźniów Politycznych, miał odrębny charakter niż inne konkursy literackie. Warto też omówić go ze względu na szczególne jego znaczenie.

Na zwyczajne konkursy nadsyłają swoje prace przede wszystkim młode talenty, pragnące zdobyć możność pierwszego druku. Mogą się wśród nich ukrywać nawet przyszłe sławy literackie, co nie przesądza sprawy, że na danym konkursie czasem sromotnie przepadną. Na każdym bowiem konkursie dużą rolę gra również szczęście. Poza młodym narybkiem literackim wszystkie konkursy bywają zasilane przez dużą flość prac tych wszystkich, którzy mają zamiłowanie pisarskie lub którym zdaje się, że potrafią pisać.

Na wspomniany tutaj konkurs przysłane były prace z własnych przeżyć obozowych i więziennych z czasów okupacji. To w pierwszym rzędzie stanowiło o dużej różnicy.

Niewątpliwie i tutaj talent był sprawą najważniejszą. Najlepsze były utwory tych, którzy potrafili opisać swoje przeżycia. Przebyte cierpienia nie dają jeszcze umiejętności odtworzenia ich w piśmie, coż dopiero w formie artystycznej, co było jednym z warunków konkursu.

Nadesłane materiały, nawet te, które nie posiadały odpowiedniego poziomu czy artystycznego wyrazu, odznaczały się prawdą przeżyć, tak bardzo różniącą je od innych tego rodzaju prób literackich. Cierpienie podniosło je, uszlachetniło, naznaczyło nawet każdą najskromniejszą pracę znamieniem silnie przemawiającego dokumentu.

Na ogół jednak duża stosunkowo ilość prac przedstawiała ciekawe wartości artystyczne. I znowu widocznie sprawił to temat. Nie wiadomo, czy autorzy pozostaną w rzędzie twórców literackich, czy zdolności ich obejmą zakres innych tematów życiowych, czy potrafią wypowiedzieć je z taką samą siłą, z jaką wypowiedzieli zetknięcie się z więzieniem niemieckim. Ale to już jest poza zakresem konkursu.

Konkurs spełnił swoje zadanie: Pobudził wielu uczetników obozów do upamiętnienia w artystycznej formie wspomnień o niemieckim pastwieniu się nad Polakami.

Pierwszą nagrodę, ufundowaną przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi, otrzymała Halina Kołodziejczyk, za opowieść „Krzywda", drugą otrzymało „Wspomnienie" Julii Temersbn, trzecia nagroda została przyznana Klarze Nickiej za pracę pt. „Ze szponów śmierci".

Poza tym zostały wyróżnione utwory: „Pod wiaduktem" St. Kapuścińskiego, „Gdańska 132" A. Janke, „Droga do wolności J. Korejwy, „Halte Mund" M. Surzyńskiej, „Chleb" H. Kołodziejczyk, „Dzieje jednego dnia" Filusa, „Ostatni koncert" W. S. Chesznobisa. Ponadto wybrano do druku dwanaście prac. Wszystkie te prace mają się ukazać w osobnym wydawnictwie.

Należąc do jury konkursowego, daremnie starałem się prace konkursowe czytać z obiektywnym krytycyzmem. Przewijające się obrazy męki moralnej i fizycznej, proste wspomnienia, które wielu z nas zachowało w dotkliwej pamięci, przejmowały wstrząsającą prawdą. Rodzaj cierpień powtarzał się, ale doznania ich były różne. Każda strona, każde zdanie jest tragicznym oskarżeniem. Każda z tych opowieści, napisana przez ludzi uratowanych od śmierci, dorzuca nowe oskarżenie przeciw Niemcom.

Jeżeli kiedyś, gdy zaniknie pamięć potwornej wojny, inni będą czytać te wspomnienia, nie będą mogli pojąć, jacy to ludzie znaleźli się w społeczności świata, jaki naród, który stosował taki bezmiar okrucieństw wobec ludzi, co za szał nienawiści i ogrom nędzy moralnej spowodował takie podeptanie godności ludzkiej i zabicie w sobie wszelkich uczuć ludzkich.

Ludwik Świeżawski.

Refleksje po wizycie

gości francuskich w Polsce

Odczyty wygłoszone przez intelektualistów francuskich, którzy ostatnio bawili w Łodzi na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej — wywołały żywe echo wśród społeczeństwa. W czasie pobytu tych gości powstała myśl urządzenia wieczorów dyskusyjnych na poruszane przez nich tematy.

Zaproszony przez Uniwersytet Łódzki Jerzy Zawieyski ,autor sztuki „Rozdroża Miłości", granej do dwustu razy w Krakowie — wygłosił w tych ramach prelekcję o „Literaturze katolickiej". Licznie zebrana publiczność żywo reagowała na poruszone zagadnienie roli społecznej i ideowej katolicyzmu. W dyskusji, która się potem wywiązała, brali udział księża i przedstawiciele lewicy.

Społeczne zadania katolicyzmu podkreślali również bawiący niedawno w naszym mieście publicyści i księża katoliccy. Ksiądz Ligier w odczycie swoim mówił o rozwoju katolicyzmu społecznego we Francji. Ksiądz Depierre wygłosił przemówienie o kościele wobec powojennych zagadnień człowieka. Działacz Ruchu Oporu, ks. Depierre podkreślał, że kościół we Francji zaleca chrześcijanom brać najbardziej żywy udział w dążeniu do poprawy życia społecznego.

O literaturze francuskiej mówił filozof, krytyk i historyk sztuki, Stanisław Fumet: (Baudelaire jako etyk i estetyk). Stanisław Fumet jest od roku 1937 redaktorem tygodnika „Temps Present". Pismo to przestało wychodzić podczas okupacji. Ukazało się jednak pod tą samą redakcją jako „Temps Nouveau", lecz zostało znów zamknięte przez rząd Vichy na skutek gwałtownego artykułu przeciwko antysemityzmowi. Pismo to zapoczątkowało cały szereg wydawnictw podziemnych. Redaktor Fumet został zamknięty w więzieniu, ale w dniu odzyskania wolności wyszedł pierwszy numer wskrzeszonego „Temps Present".

Do tej samej grupy ideowej należy, znany już z parokrotnych pobytów w Łodzi ksiądz Glasberg. W czasie odwiedzin naszego miasta intelektualiści francuscy zwiedzali miasto, kościoły i fabryki. W kościele garnizonowym, odnowionym przez księdza pułkownika Ławrynowicza, na szczególną ich uwagę i pochwałę zasłużyły rzeźby: monumentalny Chrystus i św. Antoni dłuta Natkowskiej-Bickowej oraz obrazy prof. Wegnera św. Jan i św. Józef. Z oglądanego przemysłu, fabryka dawniej Geyera, obecnie Państwowego Przemysłu Bawełnianego wzbudziła szczery podziw. Naocznie przekonali się cudzoziemcy o sprawności naszej produkcji.

Szeroki udział przedstawicieli społeczeństwa, sfer uniwersyteckich, kościelnych, artystycznych i literackich w zebraniach i prelekcjach, zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej — świadczy, jak wskazaną jest wymiana myśli i poglądów pomiędzy narodami o podobnej strukturze umysłowej.

H. D.

Kronika kulturalna

ODZNACZENIA

Szereg pracowników Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Za trzydziestoletnią pracę artystyczną została odznaczona Złotym Krzyżem Zofia Molska; Srebrne Krzyże otrzymali: J. Wasilewski — artysta dramatyczny, Al. Matracki — brygadier sceny, oraz I. Wrotkowski — maszynista teatralny.

Jan Wyka

Idąc przez miasto

Przez miasto idąc z zakrytych okiennic
wieje wspomnienie i woń spalenizny.
Jeśli jest wielkość niezłomnej ojczyzny
to patrzy cicho z kamienic codziennie.

W ramach otwartych, na murach ceglastych
jest sława cicha, milcząca o sławie.
Nikt więcej nie wie. Wyludnione prawie
miasto przeszłości o murach ceglastych.

Miasto nie mówi. Z przymkniętych okienic
wieje wspomnienie i woń gruzów zwilgłych.
Pęknięte ściany w wielkości zastygły
nad brzegiem ulic wiszące niezmiennie.

W ramach otwartych, na murach ceglastych,
jest stara sława, milcząca o sławie.
Miasto nie mówi. Zapomniało prawie
epos burz dawnych płonących nad miastem.

Sprostowanie

W numerze 155 „Głosu Robotniczego" z dnia 8 czerwca 1947 roku w kolumnie „Literatura i Życie" zamieściliśmy artykuł pt. „Wiersze Jerzego Weintrauba".

Przez niedopatrzenie nazwisko autora nie zostało zamieszczone. Autorem wymienionego artykułu jest Jan Śpiewak.

Redakcja.

Klara Nicka

Ze szponów śmierci

(fragment noweli, która uzyskała III-cią nagrodę na konkursie Związku b. więźniów politycznych)

Tego dnia o świcie pierwsza staje do apelu. Żeby tylko nie bili. Podwórko więzienne zasypał w nocy śnieg. Na nim tak wyraźnie widać ślady ich podkutych ciężkich butów. Za mną ustawiają się rzędem wszystkie. Żadna z nas nie próbuje dziś nawet szeptać. Wiemy, czujemy tak bardzo silnie, że teraz zbliża się koniec... Zatrważającą ciszę przerywa ostra komenda. Dokoła oni z bronią, skierowaną na nas. A przecież jesteśmy tak straszliwie, tak całkiem bezbronne. Brama otwiera się przed nami ze grzytem. Idziemy... Wychodzimy. Wiatr sypie nam w oczy kłujące igiełki śniegu. Idziemy poza więzienną bramę — nie w wolność, a w śmierć.

* * *

Wagony są wielkie, wysypane jakimś białym proszkiem, ziejące zgniłym powietrzem, cuchnące, straszne... Wpychają nas, biją kolbami. Byle prędzej, byle więcej. Pchnięta silnym uderzeniem wpadam do środka. Jest już ciasno, duszno, jednak okropnie, przeraźliwie zimno. Twarze moich towarzyszek metnieją w półmroku wagonu, stają się szaro-sine i bez wyrazu. Któraś zapłakała krótko, urywanie i głośno. Nie mogę słuchać tego płaczu. Zakrywam twarz rękami, wydaje mi się, że zacznę krzyczeć...

Krótkie słowa znienawidzonej mowy. Drzwi zaryglowuje ktoś z hukiem. Raz jeszcze przez szparę zaglądają okrutne, zimne oczy. Jesteśmy zamknięte. Pociąg szarpnął, zadudniły koła... W miarowym ruchu wagonu pochylamy się ku sobie. Dokoła widzę oczy olbrzymie w strasznym lęku, oczy śmiertelnej trwogi. Nie umiem ich już pocieszać, ani nie mam już na to sił. Wszystkie wiemy to samo: jedziemy w śmierć — najstraszniejszą, na spalenie, do Bełżca.

U góry przez maleńkie okienko wsącza się trochę światła i odrobina powietrza wnika w cuchnącą głąb wagonu. Patrzę na nie i nagle powstaje we mnie myśl. Rodzi się nagle, łopocze w mózgu, wichrem przelatuje przez zmęczony umysł. Zrywam się, przeciskam przez zbite kłębowisko, zastygłych w grozie i tępej rezygnacji ciał. Małe okienko, a za nim... wolność. A koła wagonu dudnią coraz szybciej i wiozą nas bezlitosne i obojętne w śmierć. W tej chwili, pod samym oknem słyszę jak myśl moja przemienia się w słowa. „Wyskoczę oknem" — mówi jedna z nas. Słowa jej wpadają w grozę wagonu, dziwnie głośno. I już ją widzę. To znajoma doktorowa ze Lwowa. Okienko wysokie. Po plecach koleżanek wspina się ku niemu. Twarz ma blada, zaciętę usta tworzą ostrą, twardą kreskę. Jestem już przy niej. Pomagam. Chwilę szamocze się w ciasnym okienku. Potem skok. Straszliwy zgrzyt, dziwny, przeraźliwy odgłos i widzę przez chwilę strzępy ciała wlokące się wzdłuż pędzącego pociągu. Osuwam się z okna. Wszystkie już wiedzą, co się stało. „Wszystko na próżno, nie ma już ratunku" — mówi tępo młoda, śliczna kiedyś dziewczyna.

Wtedy jakaś moc wstępuje we mnie. „Nie„ — krzyczę i wygrażam ręką. „Nie, nie dam się im zamęczyć. Nie umrę tak jak oni każą". Skaczę! Przedzieram się znów ku oknu. Chwytają mnie za ubranie słyszę szept „wariatka". Wiem, czuję, że oczy mam błędne, a twarz wykrzywia mi straszliwy kurcz. Ale nie zostanę tu z nimi w cuchnącej głębi, nie pojadę ku przygotowanej nam śmierci. Nie, „Dziewczynki — krzyczę rozkazującym głosem — pomóżcie, zróbcie podkład!".

Za oknem świeży, wilgotny, ożywczy pęd powietrza. Drże. Ogarnia mnie coś dziwnego. Lęk, czy może nadludzka odwaga. Przez chwilę patrzę, jak szybko przebiegają posadzone wzdłuż toru drzewa. Pociąg jest w całym pędzie. Świat jest brudno-szary, a przecież wydaje mi się taki piękny... Jeszcze sekunda namysłu. Wiem, skakać trzeba z biegiem, nie przeciw biegowi. Straszne wspomnienie rozszarpanego przed chwilą ciała. Wtedy skaczę... W uszach szum. Odrzucona pędem pociągu padam ciężko na coś twardego. Ból pozbawia mnie przytomności. Widzę jeszcze ostatnie wagony niknącego pociągu i słyszę huk kierowanych ku mnie strzałów. Za chwilę zapadam się w otchłań ciemności i bólu.

Ostry chłód wraca mi przytomność. Jest mrok. Z trudem otwieram zalepione czymś gęstym oczy. Widzę swoje rozrzucone bezładnie nogi. Poruszam się. Więc jednak żyję. Szalony, potworny ból w głowie. Macam bezwładną, opadającą wciąż rękę. Palce trafiają na rozszarpane ciało, w strasznym bólu dotykają kości. Całą twarz mam pokrytą lepką, gęstą krwią.

Dźwigam się, siadam. Nade mną staje człowiek. Kobieta. Chyli się ku mnie w przerażeniu i litości. „Ratuj!" — mówią moje rozszalałe z bólu oczy. Kobieta pomaga mi wstać. Niesie mnie prawie do swojej chaty, domku dróżnika.

* * *

Z głową mocno owiązaną ręcznikiem, otuloną wielką, ciemną chustą jadę w nocy małymi sankami, do Krakowa. Ludzie zlitowali się nade mną. W obolałej głowie mam jedną tylko myśl: „doktora!".

Dzwoni, do znajomych drzwi. Tu przecież mieszkałam, stąd mnie wzięli. Przyjaciółka patrzy na mnie przez chwilę, jak na obcą. A potem oczy jej otwierają się szeroko. „Boże — szepce — to ty?" A za chwilę bezładnie i z lękiem: „U mnie mieszka gestapo. Nie możesz tu wejść. Czekaj na mnie na dole. Zaraz przyjdę". „Zlituj się — błagam — gdyż ból jest już nie do zniesienia, jestem ranna. Tak mnie strasznie boli".

* * *

W zpitalu młody doktór bada mnie, marszcząc brwi. „Taka rana — dziwi się. — Pęknięcie kości czołowej! Skąd, w jaki sposób?". „Panie doktorze, ja... ja... pojechałam po mleko dla dzieci, na wieś. Woźnica uderzył mnie czymś ciężkim w głowę, zabrał pieniądze, dokumenty..."

Nie mogę więcej mówić. Ból i lęk odbierają mi przytomność. Lekarz, pielęgniarki, więzienie, gestapowcy i ten huk, huk rozpędzonych kół — wszystko zakotłowało w mojej głowie, a potem nie wiem już nic.

Częstochowa

Rzemieślnicy obniżają ceny

Zaproszeni przez miejscową Delegaturę Komisji Specjalnej na konferencję w sprawie walki z drożyzną i spekulacją przedstawiciele cechów piekarzy i rzeźników oświadczyli, iż z własnej inicjatywy obniżą ceny do możliwie najniższych granic na pieczywo i mięso.

Wyznaczone przez wspomniane cechy ceny obowiązują wszystkich kupców tych dwóch branż i są niższe przeciętnie o 15—20% w porównaniu z cenami dotychczasowymi.

Delegatura Komisji Specjalnej w Częstochowie otrzymała pismo, w którym Zarząd Zrzeszenia Przemysłu Papierniczo-Przetwórczego zawiadomił, że częstochowskie wytwórnie zeszytów J. Ferensa, Nagłowskiego, Sowiera i Wyleżalka zgłosiły swój akces do walki ze spekulacją i dając wyraz solidaryzowania się ze stanowiskiem uczciwego kupiectwa, ustaliły detaliczną cenę fabrykowanych przez siebie zeszytów szkolnych na zł 9.50 za sztukę, celem udostępnienia tego artykułu uczącej się, a niezamożnej młodzieży.

Zrobiono porządek z paskarstwem

Komisja Specjalna w Częstochowie kontynuuje w dalszym ciągu akcję kontrolną punktów sprzedaży wszystkich branż. **Ostatnio poddano kontroli 12 sklepów tekstylnych.** W stosunku do wszystkich 12 właścicieli tych sklepów sporządzono protokuły karne.

W 9-ciu wypadkach kupcy nie ujawniali cen, w 3-ch sklepach pobierano nadmierne ceny.

Ręczno

Ojciec-bestia

W dniu 9 bm. we wsi Zagrodka, gm. Ręczno 11-letni Mieczysław Gałązka został pobity przez swego ojca w tak straszny sposób, że na skutek obrażeń cielesnych zmarł. **Wyrodnym ojcem zaopiekowała się Milicja.** (j)

Skutki piorunu

W czasie silnej burzy, która przeszła w dniu 9 bm., nad tutejszym terenem we wsi Janów, gm. Ręczno piorun uderzył w stodołę Wojciechowskiego Bolesława, stodoła spłonęła doszczętnie.

W czasie akcji ratowniczej wyróżnił się przebywający na urlopie w tamtejszym terenie tow. Grabowiecki Wiktor, urzędnik PZPB Nr 6 z Łodzi, który **wyratował z płonącej stodoły wóz, oraz narzędzia rolnicze wartości około 50.000** zł, doznając przy tym poważnych oparzeń. (j)

Woźniki

Spłonęły 2 ha lasu

We wsi Pólka, gm. Woźniki z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł groźny pożar lasu. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji miejscowej straży ogniowej pożar zdołano zlokalizować.

Gorzkowice

Pożar zagrody

We wsi Bujniec, gm. Gorzkowice w zabudowaniach ob. Marusińskiego Stanisława wybuchł pożar z nieustalonych dotąd przyczyn. Skutkiem ognia spłonął doszczętnie dom mieszkalny, w którym oprócz umeblowania spaliło się 4 mtr żyta, 5 mtr mąki żytniej, 5 mtr owsa, 150 kg mąki pszennej, 75 kg prosa, 2 mtr zubiny, oraz uprząż na parę koni. (j)

Piotrków Tryb.

Napad na zagrodę

W nocy z dnia 9 na 10 bm. około godziny 23-ej do mieszkania ob. Majchrowskiego Juliana, zamieszkałego w miejscowości Łąkowa, wtargnęło dwóch nieznanych osobników ubranych po cywilnemu, którzy po sterroryzowaniu domowników bronią palną dokonali rabunku. **Bandyci zrabowali fuzję, harmonię, futro męskie i damskie, zegarek „Omega", 8 m płótna białego, 5 m flaneli, 3 i pół m kretonu, 6 kg cukru, 4.000 zł w gotówce oraz cały szereg innych drobnych przedmiotów.** Zrabowane rzeczy przedstawiają wartość **500.000 zł.** Sprawcy po dokonaniu rabunku udali się w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w sprawie powyższego napadu prowadzą miejscowe organa M. O. (j)

Złodziej w roli kominiarza

Mieszkanka wsi Stradzew, gm. Woźniki ob. Mroczkowska Marianna sprzedała na jarmarku krowę. Po powrocie do domu około godz. 24-tej, **wtargnął do jej mieszkania umazany** na twarzy sadzami mężczyzna z bronią w ręku. Rabuś zażądał wydania pieniędzy za sprzedaną krowę. Ob. Mroczkowska obawiając się, by napastik jej nie zabił, wydała mu 6000 zł, które posiadała przy sobie, resztę bowiem pieniędzy oddała na przechowanie swemu kuzynowi. Energiczne dochodzenie w tej sprawie prowadzi miejscowy posterunek MO. (j)

Niemcy uciekają z pracy

W ostatnich dniach kroniki milicyjne coraz częściej notują fakt uciekania Niemców z pracy. Ostatniej nocy na terenie naszej gminy zanotowano znowu dwa wypadki tego rodzaju, a mianowicie: od gospodarza ob. Łady Jana zamieszkałego w Podolinie, zbiegł zatrudniony u niego Niemiec Frydrych Adolf, urodz. 8.11 1906 r. — i od ob. Gawroszczyka Mariana we wsi Dąbrówka zbiegła Niemka Katarzyna Reit urodzona 20.5 1874 r. (j)

Ogólnopolski zjazd emerytów

W gmachu Państwowego Zakładu Emerytalnego przy ul. Inflanckiej 6, dnia 15 bm. odbędzie się Ogólnopolski Zjazd delegatów poszczególnych Związków Emerytów.

Celem zjazdu jest zcentralizowanie Związków Emerytalnych, omówienie zagadnień organizacyjnych i ogólnej sytuacji emerytów państwowych.

Wystawa Społeczno-ogrodnicza

Dnia 2 sierpnia nastąpi otwarcie w Częstochowie Ogólnopolskiej Wystawy Społeczno-Ogrodniczej, na której demonstrowane będą plony 400 Tow. Ogródków Działkowych.

Po zamknięciu wystawy dnia 8 sierpnia odbędzie się Ogólnopolski Kongres Towarzystw Ogródków Działkowych.

Na zjazd przybędą delegaci reprezentujący 200.000 działkowców.

Narzędzia dla działkowców

Okręgowy Związek Towarzystw Ogródków Działkowych w Warszawie za pośrednictwem „Społem" otrzymał „unrowskie" narzędzia ogrodnicze, które zostaną rozsprzedane działkowcom.

Wystawa zoologiczna w Częstochowie

Otwarta tu została wystawa zoologiczna. Wystawa zawiera parę tysięcy okazów wypchanych i żywych. W obszernych klatkach umieszczono wiele odmian żywych ptaków krajowych oraz kilka okazów ptaków egzotycznych. Osobną salę zajmują żywe zwierzęta i ptaki domowe. Bogato reprezentowane są w dwudziestu paru akwariach rybki egzotyczne. Ciekawy jest zbiór motyli z całego świata.

Łowicz

Chłopskie święto sportowe

W Zdunach koło Łowicza odbyły się w ub. niedzielę pierwsze wiejskie powiatowe zawody sportowe.

Udział w zawodach wzięło około 100 zawodników z pośród młodzieży zorganizowanej. Zawodnicy wystąpili w różnych konkurencjach lekkoatletycznych, osiągając przy tym, mimo niedostatecznych zapraw zupełnie dobre wyniki. Zwycięzcom rozdano cenne nagrody w postaci: piłek, siatki, dysku i kompletów sportowych.

Zawodom przyglądało się około 3000 widzów z całego powiatu łowickiego. Przybyli również goście z ramienia władz wojew. w osobach ob. ob. Nacz. Urzędu Wojew. Kryńskiego i wiceprezesa Wojew. Zarz. ZSCh kpt. Potapczuka, którzy wygłosili przy otwarciu zawodów krótkie przemówienie o znaczeniu sportu na wsi.

Na zakończenie zawodów wystąpiła delegacja młodzieży wiejskiej, zorganizowanej w Klubie Sportowym ZWM „Zryw" z Wielunia prezentując ciekawe popisy gimnastyki przyrządowej.

Należy podkreślić, iż zawody zostały zorganizowane z inicjatywy Wojew. Wydz. Kultury Wsi Zw. S. Ch. przy czynnej pomocy Pow. Komitetu Wiejskich Zawodów Sportowych z ob. Kucharkiem — Kom. Pow. Urzędu WF i PW na czele.

Osiągnięte duże zainteresowanie młodzieży zawodami pozwala przypuszczać, że i w innych powiatach, gdzie kolejno odbędą się podobne imprezy, zyskają one wielkie powodzenie i szeroki udział na projektowanych Wojew. Wiejskich Zawodach Sportowych we wrześniu br. w Łodzi.

W. O.

Wieści z kraju

UCZENI WŁOSCY W KRAKOWIE

Do Krakowa przybyła z Wrocławia wycieczka uczonych włoskich, reprezentujących najpoważniejsze ośrodki uniwersyteckie Włoch. Gości powitali na dworcu przedstawiciele władz wojewódzkich, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i społeczeństwa krakowskiego. Uczeni włoscy zwiedzą zabytki miasta, nawiążą kontakty z krakowskimi przedstawicielami nauki, a na zakończenie pobytu zapoznają się z okolicami Krakowa.

„CARITAS" OTRZYMAŁ CZTERY AMBULANSE RENTGENOLOGICZNE

Polska instytucja charytatywna w Londynie „Relief Society for Poles" ofiarowała „Caritasowi" 4 ambulanse rentgenologiczne. Ambulanse te po przybyciu do Gdyni skierowane zostały do Krakowa, Warszawy, Poznania i Włocławka, gdzie rozpoczęły prace. Do każdego ambulansu przydzielono lekarza rentgenologa, siostrę laborantkę, siostrę sekretarkę oraz szofera, pełniącego jednocześnie funkcje elektrotechnika.

Ambulanse rentgenologiczne „Caritasu" przeprowadzą akcje prześwietleń, szczepień i sanitarną. Ambulanse „Caritasu" będą współpracowały z woj. wydziałem zdrowia i lekarzami powiatowymi.

REPATRIACJA Z FRANCUSKIEJ STREFY W AUSTRII TRWA W DALSZYM CIĄGU

Szef polskiej misji politycznej w Wiedniu donosi, że na skutek interwencji władz polskich, wysoki komisarz Republiki Francuskiej na Austrię zawiadomił pismem z dnia 12-go kwietnia 1947 r., iż termin działalności polskiej misji repatriacyjnej w strefie francuskiej Austrii został przedłużony do dnia 1-go lipca 1947 r., po czym wniosek Polski o ewentualne dalsze przedłużenie terminu repatriacji będzie z największą życzliwością rozważony.

Na ziemiach Związku Radzieckiego

PIERWSZA GALERIA OBRAZÓW NA SYBERII

powstaje w Nowosybirsku — jednym z największych ośrodków przemysłowych i kulturalnych Zw. Radzieckiego. Zaledwie kilkadziesiąt lat temu na miejscu tym znajdowała się niewielka wioska. Rozwój miasta nastąpił po rewolucji październikowej. Plan nowej pięciolatki przewiduje znaczne rozszerzenie wszystkich istniejących tam przedsiębiorstw przemysłowych oraz budowę szeregu nowych. Między innymi powstanie fabryka samochodów, transformatorów itd. Powstają nowe domy mieszkalne i wkrótce ruszą pierwsze trollejbusy.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa gmachu, w którym mieścić się będzie pierwsza na Syberii galeria obrazów.

WSZECHZWIĄZKOWA WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

zostanie wkrótce otwarta w Moskwie. Wystawa ta obejmować będzie wyroby rzemiosła artystycznego i sztuki stosowanej. Tysiące zespołów artystycznych i przeróżnych warsztatów zaprezentuje swoje wyroby z drzewa, metalu, szkła, kamienia i skóry. Specjalny dział stanowią dywany, gobeliny i tkaniny dekoracyjne. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą najlepsi malarze rosyjscy, dyrektorzy muzeów i historycy sztuki.

MIESZKAŃCY DALEKIEJ TUNDRY MAJĄ SWÓJ TEATR

W roku bieżącym mija dziesięć lat od czasu powstania teatru dramatycznego na Kamczatce. W ciągu tego okresu mieszkańcy półwyspu obejrzeli 94 sztuki sceniczne.

Każdego roku wraz z nadejściem wiosny, zespół teatralny wyrusza w podróż, docierając do najbardziej odległych okręgów północnych. Przedstawienia teatralne cieszą się olbrzymim powodzeniem wśród mieszkańców odległej kamczackiej tundry — myśliwych i hodowców reniferów.

Kącik rolnika

W ogrodzie przekwitłe truskawki i poziomki wysłać około krzaków starym sianem, słomą, igliwiem, ażeby owoce się nie piaszczyły. Malinom pozostawić 5 do 6 silnych zastępczych pędów, resztę usuwać (o ile nie zamierzamy hodować odrostków do powiększenia plantacji). Przywiązywać przyjęte zrazy u przeszczepionych drzew owocowych. **Obsypywać groch, fasole, bób, drugi raz zasiać ogórki i fasolę.**

Mozaika Świata

PRZYWRÓCENI ŻYCIU

W Czechach powstało towarzystwo „Cień śmierci". Członkami tego stowarzyszenia są ludzie, którzy skazani na śmierć przez hitlerowskich okupantów cudem jej uniknęli, dzięki wyzwoleniu przez armie sprzymierzone. Niektórzy z nich znajdowali się w obozach śmierci lub w więzieniach przez dłuższy czas oczekując egzekucji.

Nowowstępujący członkowie muszą udowodnić, że byli skazani na śmierć i że po wyroku zachowywali się godnie. Głównym celem tego towarzystwa jest zbieranie dokumentów z okresu walki podziemnej Czechów przeciw hitlerowskim najeźdźcom.

STRZAŁY DO KSIĘŻYCA

W Ameryce Południowej można było zaobserwować 20 maja bieżącego roku całkowite zaćmienie słońca. Oczywiście zjawisko to wzbudziło zainteresowanie astronomów całego świata. Wiele państw wysłało tam ekspedycje naukowe. Ponad 20 samolotów wznosiło się powyżej 30.000 stóp nad ziemią celem obserwowania tego niezwykłego zjawiska.

Nie tylko uczeni byli zainteresowani tym zaćmieniem. Pewien szczep Indian, żyjących nad Amazonką, w dniu zaćmienia urządził uroczystość, podczas której wypuszczono z łuków zatrute strzały w kierunku księżyca. Panuje bowiem wśród tych Indian przekonanie, że zaćmienie słońca wywołane jest przez bestię, która chce połknąć słońce.

Głos Kobiet

Czynny udział w akcji antyspekulacyjnej jest obowiązkiem każdej kobiety

Najmłodsza placówka SOLK w Łodzi

Izba Dworcowa otacza opieką matki z dziećmi

Uruchomiona w dniu 8 b.m. przez S. O. L. K. na Dworcu Kaliskim Izba Dworcowa dla kobiet podróżujących z dziećmi, oddaje wielkie usługi kobietom, które zmuszone są na centralnym dworcu Kaliskim czekać nieraz długie godziny na właściwe połączenie kolejowe.

Przystrojone bielą i czystością pokoiki — to przystań, do której z radością wkracza każda matka, podróżująca z małymi dziećmi. Jest gdzie się umyć, jest gdzie spocząć. Dla najmłodszych i starszych bobasów są zabawki. Drobiazg, który ledwie zaczyna chodzić, umieszczony zostaje w specjalnym kojcu. Nie grozi mu rozbicie o kant stołu, lub niebezpieczny upadek. Na nocny spoczynek dla dzieci i matek naszykowane są łóżka. Maszynka elektryczna daje możność odgrzania mleka lub przyrządzenia posiłku. Jest gdzie przeprać pieluszki i je wysuszyć. Opieką i pomocą podróżującym kobietom służą pielęgniarki Izby.

Krótki jest żywot Izby Dworcowej. Ale znane się już stały na Kaliskim Dworcu sylwetki ślicznie i czysto ubranych pielęgniarek SOLK, które wychodzą do każdego pociągu, by z tłumu podróżnych wyłowić te matki, które z drobiazgiem dziecięcym jadą z daleka. Izba dworcowa wyposażona została we wszystkie niemal potrzebne tej instytucji opieki nad kobietą akcesoria, istnieje jednak jeszcze jeden istotny choć drobny brak w jej ekwipunku. Niema ceratowych bądź gumowych prześcieradeł, któremi powinny być wyścielone łóżeczka dla maleństw, stanowić pokrywę materaca kojcowego itp.

S. O. L. K. uruchomiło i wyposażyło Izbę Dworcową dzięki pomocy finansowej i darów udzielonym zarówno przez instytucje, jak i prywatne firmy i osoby. Fundusze Ligi na te cele inwestycyjne uległy wyczerpaniu i dobrze by było gdyby któraś z placówek produkujących artykuły gumowe mogła darem w postaci kilku metrów ceraty lub gumy przyczynić się do ostatecznego kompletnego wyekwipowania Izby Dworcowej.

Izba Dworcowa czynna jest przez całą dobę. Od bardzo wczesnego rana do późnych godzin nocy, przewijają się przez jej lokal matki z dziećmi. Jedynie wówczas, gdy zajrzymy do dusznych, tłocznych, zadymionych poczekalń dworcowych i zajdziemy później na punkt opieki nad matką podróżującą z dzieckiem prowadzony przez Ligę Kobiet zdamy sobie jasno sprawę jakim dobrodziejstwem jest ta przystań czystości i wygody dla kobiet i ich dzieci.

JAK SIĘ UBRAĆ

Jesteśmy w pełni sezonu urlopowego. Nawet te z kobiet, które jeszcze nie wyjeżdżają na dłuższy pobyt na wsi, starają się wykorzystać dni wolne od pracy,

spędzając je w okolicach podmiejskich. W czasie pobytu urlopowego lub weekendu używamy kąpieli powietrznych i słonecznych. Do tego celu potrzebna jest odpowiednia garderoba.

Praktyczny ubiór „plażowy" składa się z kilku części: z sukienki zapinanej na guziki o kroju sportowym, szortów i opalacza (napierśnik). Wszystkie te sztuki odzieży powinny być uszyte z jednego materiału, bądź też jeśli użyjemy na ich sporządzenie dwóch rodzajów tkanin, obie te tkaniny powinny być wkomponowane w poszczególne części tego zespołu odzieży. W tym sezonie letnim tzw. sukienka plażowa uległa pewnym wariantom. Dowcipną i efektowną jej odmianą jest spódniczka, zapinana na guziki i oddzielnie sporządzona bluzeczka, wciągnięta w pasek, uszyta na wzór sportowej bluzy. Stosując dwuczęściowy krój sukni plażowej, uzyskujemy cały szereg wariantów lekkiego stroju letniego. Bluzka zestawiona z szortami stanowić może świetny strój do gier i sportów letnich, spódniczka z opalaczem — odmianę ubioru plażowego.

Komponując ubiór plażowy, powinniśmy się liczyć z tym, by materiał użyty na jego sporządzenie znosił zarówno działanie promieni słonecznych, jak i częste pranie. Na ten cel nadają się grubsze kretony, kolorowe, bawełniane lub lniane płócienka. Niezwykle efektownie wyglądają białe komplety plażowe. Niestety, jako łatwo brudzące się są mało praktyczne.

Uzupełnieniem stroju plażowego powinna być torba, uszyta z tegoż materiału co i kostium, duża i pakowna, tak, by pomieścić w niej można było wszystkie potrzebne nam drobiazgi tualetowe, ręcznik, książkę i ewentualnie śniadanie.

Strój plażowy obowiązuje do posiadania również odpowiednich pantofli. Nadaje się na ten cel każde płócienne obuwie, sporządzone na drewnianej lub sznurkowej podeszwie. Praktycznym, a nawet koniecznym dopełnieniem stroju plażowego będzie trójkątna chusteczka na głowę, która stanowić ma ochronę przed nadmiernie palącymi promieniami słońca.

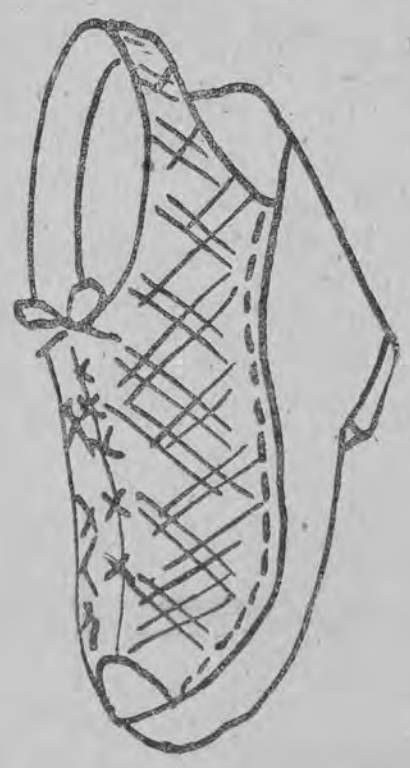

Na załączonych rysunkach podajemy naszym Czytelniczkom modele strojów plażowych i pantofli na drewnianej podeszwie.

Kronika SOLK

W tym tygodniu uległ zakończeniu kurs dla członkiń zarządów poszczególnych kół terenowych S.O.L.K. w Łodzi. Przedmiotem kursu były wszystkie te umiejętności, które dla właściwej pracy kół terenowych są nieodzowne. Słuchaczki kursu w liczbie 60-ciu wysłuchały serii wykładów na tematy ściśle organizacyjne, poza tym zapoznano je z techniką właściwego prowadzenia zebrań, książek kasowych, protokółów itp.

w służbie walki społecznej

Kobiety na kursach antyspekulacyjnych

„... Ob. wykładowco, a jak winien zachować się kontroler społeczny, jeśli właściciel przedsiębiorstwa stawia czynny opór"

„Należy się wtedy zachować grzecznie i stanowczo — pada odpowiedź jednego z wykładowców kursu dla społecznych kontrolerów cen — ob. sędziego Zujewskiego — a przede wszystkim nie dać się sprowokować do wymiany nie potrzebnych słów. Należy natychmiast zwrócić się do najbliższego posterunku MO albo ORMO, które zawsze są poinformowane o akcji kontroli i natychmiast przyjdą z pomocą kontrolerowi.

„A jeśli w czasie kontroli właściciel placówki handlowej czy przedsiębiorstwa narzuca się z łapówką?"

„Tutaj mogą być dwa wypadki — jeden, gdy kontrolowany proponuje łapówkę lub łapówkę tę wręcza. W pierwszym wypadku należy propozycję stanowczo odrzucić i uczynić o tej propozycji wzmiankę. W wypadku, gdy łapówka zostaje natarczywie wciśnięta do ręki, pieniądze należy wziąć i dołączyć do protokułu. Przyczym pamiętać trzeba o jednym — zachowaniem swym nie należy spoufalać kontrolowanego i prowokować go do wręczenia pieniędzy pod jakimkolwiek pozorem".

Pytań jest bardzo wiele. Jest to dowodem, że kursy, zorganizowane przez Delegaturę Komisji Specjalnej dla przyszłych kontrolerów cen — kobiet, cieszą się szczególnym zainteresowaniem.

Kursy te zorganizowała Delagatura Komisji Specjalnej w Łodzi w dniu 31 maja i trwają one bez przerwy od tego czasu w godzinach od 16 do 19 każdego dnia w sali wykładowej Delegatury.

Obecnych było 140 kobiet, przeważnie robotnic łódzkich fabryk. W przeciągu 4-rogodzinnego wykładu, prowadzonego przez fachowców w sprawie walki ze spekulacją, tow. Stanisława Madeja przewodniczącego Delegatury, prok. Aleksandra Kotlickiego i sędziego Wacława Zujewskiego, uczestniczki kursu nabywają wiadomości o sytuacji gospodarczej kraju i konieczności zwalczania spekulacji, jak również wprowadzone zostają w arkana przeprowadzania kontroli, sporządzania protokółów itp.

Kursy dla kobiet — społecznych kontrolerek cen, Delegatura Komisji Specjalnej zorganizowała wychodząc z założenia, że to właśnie kobieta, gospodyni domu, jako niejako „wydział zaopatrzenia i zakupów" ma najszersze możliwości skontrolowania cen na rynku i podjęcia skutecznej walki z objawami spekulacji.

Z drugiej strony kursy te znalazły zainteresowanie wśród łodzianek. Uczęszczają na nie członkinie Ligi Kobiet, kobiety nigdzie nie zorganizowane, członkinie organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych itp.

Do walki ze spekulacją łodzianki stają przygotowane i walkę tę już podjęły.

Praca na wszystkich polach

Kobiety w Związku Radzieckim

W wielu krajach zachodnio-europejskich tematem gorących dyskusji jest jeszcze tzw. „kwestia kobieca". Szwajcarki domagają się prawa głosu, Angielki walczą o stosowanie zasady równej płacy z mężczyzną, Francuzki, zdobywszy prawa obywatelskie, starają się o zniesienie krzywdzących kobietę przepisów prawa cywilnego.

Jedynie w Związku Radzieckim zagadnienie „kobiece" praktycznie nie istnieje. Kobietom taksamo jak mężczyznom, przysługuje pełnia równych praw obywatelskich. Kobieta odgrywa w społeczeństwie radzieckim doniosłą rolę na polu gospodarczym, kulturalnym i społeczno-politycznym. Wszystkie zawody i stanowiska, które w wielu krajach bywają zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn, są dostępne dla każdej kobiety w ZSRR. Nie są one niczym ograniczone w zdobywaniu odpowiadającego im zawodu i wykształcenia. Pracę poza domem, pracę zawodową umożliwia każdej kobiece radzieckiej olbrzymia ilość żłobków, przedszkoli, kolonii letnich itp., pokrywających cały teren kraju i istniejących zarówno na wsi, jak i w mieście. Pozbawione troski o los dzieci, przebywających w doskonałych warunkach higienicznych i wychowawczych, miliony kobiet radzieckich zasiliły szeregi pracujących i odgrywają znaczną rolę na wszystkich polach działalności. Stanowią one w tej chwili 42 procent ogółu fachowców z wyższym wykształceniem w ZSRR. Gdy w roku 1917 w carskiej jeszcze wówczas Rosji istniało 2000 kobiet lekarek, dziś jest ich 10 tysięcy. Na polu oświaty pracuje przeszło milion kobiet, w tym 766 tysięcy kobiet — inżynierów i techników. W gospodarce rolnej 3 miliony kobiet kieruje brygadami roboczymi, tysiące ich stoi na czele spółdzielni rolniczych, a w laboratoriach naukowych i doświadczalnych pracuje około 35 tysięcy kobiet.

Zwykłym zjawiskiem stało się w Związku Radzieckim zajmowanie przez kobiety odpowiedzialnych stanowisk w parlamencie i w aparacie państwowym. W Radzie Najwyższej ZSRR zasiada 277, a w Radach Republik Sowieckich znajdujemy 1.700 kobiet.

Praca kobiet i ich wysiłki na wszystkich polach działalności zostają w Związku Radzieckim należycie ocenione. Wśród 159 kobiet, którym przyznano premie im. Stalina, znajdujemy obok nazwisk uczonych i artystów, nazwiska robotnic fabrycznych i rolnych — twórczyń nowych systemów pracy.

Państwo ułatwia i umożliwia pracę kobietom Związku Radzieckiego, nie tylko otaczając opieką jej dziecko, ale i tworząc formy pomocy dla kobiet-matek. Kobieta ciężarna pracująca korzysta z płatnego miesięcznego urlopu. Na okres porodowy z funduszu ubezpieczeniowego otrzymuje zasiłek na karmienie dziecka i na zakup jego wyprawki. Matki wielu dzieci i matki samotne otrzymują od państwa pensję na wychowanie dzieci.

Macierzyństwo i wychowanie nowego pokolenia otoczone zostało w ZSRR najwyższym szacunkiem, co znalazło swój wyraz w ustanowieniu przez państwo zaszczytnego tytułu „matki bohaterki" i orderu za macierzyństwo.